Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranica 640·—.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 53. Kraków, środa 22. lutego 1922 r. Rok V.

Chwila historyczna w Wilnie

Sejm uchwala zjednoczenie z Rzeczpospolitą 96 głosami przy 6 wstrzymujących się. — Entuzyazm wśród posłów. — Manifestacya ludności.

Wilno (PAT). **Uchwała zasadnicza przyjęta została 96 głosami, przy 6 wstrzymujących się od głosowania. Wstrzymali się mianowicie od głosowania P. P. S. oraz grupa posła Mickiewicza.**

Po zakomunikowaniu wyniku głosowania zapanował **wśród zebranych posłów nieopisany entuzyazm. Wszyscy posłowie powstali z miejsc i odśpiewali „Rotę".** Trzej posłowie zawiesili w Sejmie nad **marszałkiem sztandar Rzeczypospolitej Polskiej. Zgromadzone przed gmachem sejmowym tłumy wznosiły radosne okrzyki. Orkiestra grała hymn narodowy.**

Wilno (AW). Wczoraj rozpowszechniono tu odezwę pod tytułem **„Chwila historyczna"**. Odezwa ta wzywa mieszkańców Wilna, aby w poniedziałek o godzinie 5'30 po południu zebrali się przed Sejmem i po przyjęciu uchwały orzekającej urządzili **wielką manifestacyę narodową.** — Odezwa oświadcza, że w chwili tak ważnej wolno, a nawet należy **porzucić pracę na jedną godzinę**, aby swym udziałem w manifestacyi stwierdzić siłę i wolę narodu.

O ustroju Ziemi wileńskiej decydować będzie tylko Sejm w Warszawie

Szczegółowy tekst kompromisowej uchwały orzeczeniowej.

Wilno. (PAT) **Uchwała orzeczeniowa** w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej z uwzględnieniem przyjętych przez Sejm poprawek jest następująca:

W imieniu Boga wszechmogącego, My Sejm w Wilnie, wolną i powszechną wolą ludności ziemi wileńskiej powołany, pełnię prawa do stanowienia o losach tej ziemi posiadający, pomni na wielowiekowe węzły, co aktami w Horodle i w Lublinie, uchwałach konstytucyi majowej z r. 1771 ukoronowane ziemie nasze z Polską na mocy dobrowolnych umów w jedno połączyły, oraz na krew Ojców naszych, ofiarnie przelaną w walkach narodu, po nieszczęsnych Ojczyzny rozbiorach, **składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, synowi tej Ziemi Józefowi Piłsudskiemu, bohaterskiemu czynowi generała Żeligowskiego**, — zgodnie z prawem narodów do stanowienia o sobie — w imię ludności tej Ziemi, jej żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie ich wolności i wszechstronnego, duchownego i materyalnego rozwoju, na posiedzeniu dnia 20 lutego 1922 r. **uchwalamy i stanowimy:**

1. **Wszelkie węzły prawno-państwowe narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie uważamy za bezpowrotnie zerwane i nieistniejące, jak również odmawiamy Rosyi prawa do ingerowania w sprawie ziemi wileńskiej.**

2. **Roszczenia prawno-państwowe do ziemi wileńskiej zgłoszone przez republikę litewską**, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko-sowieckim z dnia 12 lipca 1920 r., jakoteż wszelkie inne **odrzucamy i na zawsze je uchylamy.**

3. **Stwierdzamy uroczyście, że nie uznamy żadnej decyzyi zarówno o losach naszej ziemi, jak i w sprawie jej wewnętrznych urządzeń powziętych przez czynniki obce wbrew naszej woli.**

4. **Ziemia wileńska stanowi bez warunku i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej.**

5. **Rzeczpospolita Polska posiada pełne i wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad Ziemią Wileńską.**

6. Właściwe władze Rzeczypospolitej **Polskiej posiadają jedynie i wyłącznie prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach ziemi Wileńskiej** zgodnie z konstytucyą Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r.

7. Wzywamy **Sejm ustawodawczy i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego wykonywania praw i obowiązków, wypływających z tytułu przynależności Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.**

Program najbliższych prac sejmowych

Wilno (PAT). We wtorek będą obradowały kluby nad uchwałami wykonawczemi do formuły zasadniczej. Najbliższe posiedzenie plenarne wypełni prawdopodobnie dyskusya nad powyższemi uchwałami. Następnych kilka posiedzeń Sejmu zajmie się wysłuchaniem sprawozdania komisyi politycznej w sprawie pasa neutralnego oraz komisyi interpelacyjnej. W związku z tem będą prawdopodobnie poruszone postulaty wsi. Po wyczerpaniu wyżej wymienionych spraw nastąpi wyjazd delegacyi albo Sejmu do Warszawy.

Narzeczona Wilhelma



Baronowa von Rochow,

była dama dworu zmarłej cesarzowej, która zamierza poślubić eks-kaizer. Zaręczyny już się odbyły i narzeczona odwiedza dość często swego przyszłego małżonka, zamkniętego w niewielkiej miścinie holenderskiej na zamku Amerongen.

Akcya komunistów na Litwie wzmaga się

Kowno. (AW) „Ljetuwa" donosi, że **akcya komunistyczna na Litwie Kowieńskiej przybiera coraz bardziej na rozmiarach**, Władze litewskie były zmuszone przedsięwziąć **liczne aresztowania w Poniewieżu**, między innymi aresztowano tam **dwu członków Rady miejskiej.** Podczas rewizyi u nich znaleziono wiele materyału trzeciej międzynarodówki.

Zbrojenia sowietów na granicy Polski?

Alarmy łotewskie.

Ryga. (AW) Łotewski dziennik „Jaukaksas" zamieszcza na podstawie relacyj osób przybyłych z Rosyi **alarmujące wieści o rzekomych przygotowaniach wojennych sowietów na granicy polskiej.**

Lenin chory na rozstrój nerwowy

Moskwa. (AW) **Lenin zachorował na rozstrój nerwowy.**

Straszne rozmiary klęski głodowej

Moskwa. (Radio. PAT). **Kalinin i Partowski** przemawiali na wielkiem zgromadzeniu robotników i żołnierzy **w Kijowie.** Kalinin przedstawił **rozmiary głodu, które** są tak kolosalne, że przyniesiona dotąd pomoc jest prawie że nic nieznacząca. **Ażeby ocalić przynajmniej połowę od niechybnej śmierci, należy przedsięwziąć nadzwyczajne środki.** Obszar głodowy rozpościera się od guberni tambowskiej w kierunku wschodnim. **W guberni samarskiej w niektó-**

tych wsiach nie widziano chleba od Wielkiej Nocy, a ludność tamtejsza żywi się korzonkami. Mieszkańcy nie są wprost zdolni pracować, a nawet szukać wody. Udzielona pomoc przy rozmiarach głodu tam panującego, jest jak kropla w morzu. W gubernii Ufimskiej śmiertelność wskutek głodu dosięgła 23.000. Na Krymie prawdziwy głód rozpoczął się wcześniej, niż ogólnie przypuszczano. Liczba głodujących wynosi 300 tysięcy ludzi dorosłych, oraz 130.000 głodujących dzieci.

Sowiecka amnestya

Warszawa. (AW) Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało od przedstawicieli Ukrainy sowieckiej noty z propozycyą jak najszybszego ogłoszenia i zastosowania amnestyi, wydanej swego czasu **przez rząd rosyjski i ukraiński. Amnestya ta dotyczy się poddanych rosyjskich, którzy walczyli przeciw bolszewikom.** Propozycya zawarta w nocie dotyczy się internowanych w obozach jeńców obywateli rosyjskich i ukraińskich.

Masowa zmiana obrządku grecko-katolickiego na łaciński w Małopolsce wschodniej

Narady biskupów grecko-katolickich.

Lwów. (AW) „Gazeta Wieczorna" donosi, że w dniach 16 i 17 bm. obradowali we Lwowie biskupi grecko-katoliccy: Chomyszyn, Kocylowski i generalny wikaryusz Metropolii lwowskiej Mitrat Bielecki. Biskupi wysłali przedewszystkiem pisma hołdownicze do Papieża, poczem odbyli naradę w sprawie daniny państwowej, dóbr erekcyjnych i biskupich i zastanawiali się nad stosunkiem władz polskich do ukraińskich urzędów parafialnych. Osobnym punktem obrad biskupich była **sprawa masowej zmiany obrządku grecko-katolickiego na łaciński w Małopolsce Wschodniej.**

Przedstawiciel Finlandyi dziękuje za interwencyę Polski

Poseł finlandzki u Naczelnika państwa.

Warszawa (PAT). Dnia 18 lutego, o godzinie 13 tej Naczelnik Państwa przyjął ministra pełnomocnego i **posła nadzwyczajnego finlandzkiego, p. Erika Gustawa Ehrstroems.**

Na uroczystej audyencyi, **na której poseł,** przy zachowaniu zwykłej ceremonii, **wręczył Naczelnikowi Państwa** listy uwierzytelniające, poseł wygłosił w języku francuskim przemówienie, **w którem między innemi powiedział:**

Zbliżenie naszych państw, wywołane zarówno **wzajemną sytuacyą, jak i potrzebą obrony wspólnych interesów, zaznaczyło się szczególnie skutkiem stanowiska rządu polskiego, który** nie tylko oświadczył rządowi finlandzkiemu swoją chęć przyczynienia się ze wszystkich sił **do pokojowego załatwienia zatargu,** powstałego obecnie **między Finlandyą a Rosyą w kwestyi Karelii** wschodniej, ale rozpoczął już **kroki, zmierzające do tego celu.** Prezydent Rzeczypospolitej finlandzkiej polecił mi specyalnie podziękować Waszej Ekscelencyi za ten nowy dowód życzliwości i głębokiej przyjaźni.

Naczelnik Państwa również w języku francuskim odpowiedział, podnosząc doniosłe znaczenie serdecznych stosunków między Finlandyą a Polską dla sprawy stabilizacyi pokoju ogólnego i zgodnego porozumienia wschodniej części Europy.

Polska wobec konferencyi w Genui

Relacye przewodniczącego delegacyi polskiej.

Warszawa (tel. M.). **Przewodniczący biura delegacyi polskiej do Genui, p. Wieniawski, przyjął dziś na konferencyi dziennikarzy,** aby przedłożyć stan dotychczasowych prac biura.

Ułożenie prac jest bardzo trudne, gdyż informacye dotychczas otrzymane, są bardzo skąpe, poza tem **program konferencyi jest dotąd bardzo mglisty.** Biuro składa się z delegatów ministerstwa: spraw zagranicznych, handlu, kolei, skarbu i pozostaje pod kierownictwem prezydyum. Dotąd niewiadomo, **czy równolegle będą traktowane dwie sprawy: odbudowy Europy środkowej i odbudowy Rosyi. Polska zajmuje w stosunku do Europy środkowej stanowisko bierne, w stosunku do Rosyi czynne.** Byłoby wskazanem, **aby każde państwo poszczególne sprawy traktowało** indywidualnie.

Na konferencyi Polska przedstawi wydatki budowy państwa, inwestycyi i koszta wojny z Rosyą sowiecką. **Na uzdrowienie Europy** przez konferencyę genueńską **należy patrzeć się bardzo krytycznie.** Delegacya polska zilustruje także obecny **stan swej gospodarczy i przemysłowy** i wykaże, że **w tej dziedzinie Polska nie pozostaje w tyle** za innemi państwami, lecz owszem **w wielu dziedzinach przoduje.**

W sprawie **odbudowy Rosyi** należy starać się **przedewszystkiem** o to, aby wzmocnić jej siłę **płatniczą. Odbudowa ta będzie trudna bez współudziału Polski,** Polska bowiem posiada już przed wojną wiele gałęzi przemysłu w Rosyi w swoich rękach, posiada zaś teraz **wielu fachowców oraz surowiec,** jak n. p. węgiel górnośląski, który do odbudowy jest nieodzownym. Nie należy też zapominać o **drogach wodnych** Polski, które mogą **oddać wielkie usługi.**

Jeżeli idzie o **syndykat europejski, to udział Polski zależy od roli Niemiec i Rosyi.** Nie należy **też taić, że lepszem jest utworzenie kilku mniejszych syndykatów.**

Genua wstępem do szeregu konferencyj międzynarodowych

Paryż (A. W.) „Matin" donosi z Londynu, że **Lloyd George opracował już dostatecznie program konferencyi genueńskiej.** Program ten stwierdza, że **najważniejszą sprawą będzie zawarcie specyalnego układu francusko-angielskiego** w przedmiocie głównych zagadnień konferencyi ogólnej, że konferencya ta będzie **pierwszą w całym szeregu konferencyj międzynarodowych,** które będą się miały odbywać **co sześć miesięcy** i wreszcie, że **stosunki koalicyi z Rosyą będą musiały unormować** się w ten sposób, że obopólne zbliżenie nastąpi najpierw w drodze prywatnej pomiędzy obywatelami **koalicyi i Rosyi,** a za nimi dopiero pójdzie nawiązanie stosunków urzędowych.

Francya żąda utrzymania jednolitego frontu koalicyjnego

Paryż, (PAT. Ag. Havasa). „Temps" pisze: **Rząd francuski** pragnie jak najbardziej poważnego przygotowania do konferencyi w Genui. Stwierdza, że **prace ekspertów francuskich będą wymagały zapewne około trzech tygodni,** wobec czego **zakomunikował** też wszystkim państwom o niemożliwości — **jego zdaniem — zwołania konferencyi w Genui na dzień 8 marca,** prosząc równocześnie rząd włoski, aby się zajął odroczeniem konferencyi.

Mówiąc o **polityce Francyi w stosunku do Rosyi,** dziennik pisze: Francya nie prowadziła i nie chce prowadzić z sowietami rokowań w sprawie jakiegokolwiek programu politycznego, przed zwołaniem konferencyi w Genui, pozostając nadal **wierną zasadzie wspólnego frontu koalicyjnego.** Dlatego też właśnie **żąda Francya stanowczo przestudyowania programu konferencyi, oraz osiągnięcia uchwał w tej sprawie między sprzymierzeńcami, tak, aby sprzymierzeńcy stanęli na konferencyi w jednolitym froncie.**

Twierdzenie, że Francya prowadziła rokowania z sowietami, lub też zawarła z nimi umowę, znaczy łączyć kalumnię z absurdem.

Rząd włoski nie zmienia swego stanowiska

Warszawa (tel. M.). **Rząd włoski** zaprzeczył **oficyalnie, aby składał propozycye odroczenia konferencyi w Genui do kwietnia i przeniesienia** obrad do Rzymu.

-ooo-

Delegaci Anglii

Rzym (AW). Gabinet angielski zawiadomił rząd włoski, że **przedstawicielami Anglii** na konferencyi genueńskiej będą **Lloyd George i Lord Curzon.**

Międzynarodowy syndykat finansowy

Warszawa (tel. M.). W Londynie rozpoczęły się obrady w sprawie utworzenia międzynarodowego syndykatu finansowego odbudowy Europy w myśl postanowień w Cannes.

Przesilenie we Włoszech trwa dalej

Rzym (PAT). Zakończenie przesilenia jeszcze nie nastąpiło. Król w dalszym ciągu odbywa narady i przyjął ne audyencyi senatora Hosollego, **prezydenta Izby de Nicola** oraz byłego prezydenta ministrów Salandrę, dalej król przyjął na audyencyi wiceprezydenta Izby oraz byłego prezesa rady ministrów Orlando.

Rzym (PAT W. B. K.). Król powierzył wczoraj **dr. Nicoli utworzenie gabinetu.** Przedtem odbył król naradę z rozmaitemi osobistościami politycznemi, a między innymi także z Giolittim i Orlandem. **De Nicola nie zdecydował się jeszcze na przyjęcie tej misyi.**

Konferencya małej ententy

Grac. (PAT). „Tagespost" donosi z Lublany: Prasa belgradzka przynosi wiadomość, że czeski prezydent ministrów dr Benesz w drodze powrotnej z Rzymu do Pragi przybędzie 25 a najpóźniej 27 b. m. do Lublany i tu odbędzie się spotkanie jego z Pasiczem i z ministrem spraw zagranicznych Nineziczem. W Lublanie ma się także odbyć konferencya małej ententy.

Rokowania rosyjsko-niemieckie

Berlin. (PAT) Delegaci rosyjscy Radek i Krasin, którzy wyjechali do Rosyi, wrócić mają tu w dniach najbliższych. Na podstawie dotychczasowych rokowań prowadzonych z tymi delegatami nie można mówić o żadnych sukcesach uzyskanych przez Niemców.

Uspokojenie w Niemczech

Berlin. (AW). Na posłuchaniu udzielonem delegatom pracowników kolejowych przyrzekł kanclerz, że do odpowiedzialności za strejk pociągnięci będą jedynie organizatorowie strejku oraz osoby, które dopuściły się aktów sobotażu. Masowe postępowanie dyscyplinarne nie będzie zarządzone.

Berlin. (AW). Rezolucye delegatów obwodu przemysłowego i dyrekcyi frankfurckiej, domagające się nowego strejku, zostały cofnięte.

Położenie w Indyach

Leafield. (PAT Radio) Prasa angielska omawia położenie w Indyach ze stanowiska gospodarczego i polityki ekonomicznej. Początkowa nerwowość, jaką wielkie firmy angloindyjskie okazywały wobec naprężonej sytuacyi politycznej, ustąpiła miejscu zaufaniu do polityki rządu, który okazuje silną i zdecydowaną wolę. Są wszelkie gwarancye, że interesa angielskie w Indyach będą należycie zabezpieczone.

Min. Skirmunt chory

Warszawa (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Minister spraw zagranicznych p. **Skirmunt** skutkiem przeziębienia, z polecenia lekarza, w ciągu dni najbliższych nie będzie mógł urzędować.

Miliardowe oszczędności w budżecie wojska.

Zaraz w początkach swojego urzędowania minister skarbu, dr. Michalski, w porozumieniu z ministrem Sosnkowskim, powołał do życia w każdem dowództwie okręgu generalnego komisyę rewizyjną, celem rozpatrzenia organizacyi, budżetu i sposobu urzędowania odnośnego dowództwa okręgu generalnego, aby stwierdzić, jakie wydatki są zbyteczne, bez naruszenia pogotowia wojennego i sprawności armii naszej.

Obecnie wszystkie owe komisye rewizyjne, — jak się dowiadujemy, — zakończyły prace swoje i nadesłały do ministerstwa skarbu swoje referaty. Od szeregu dni odbywają się narady łącznie z przedstawicielami wojskowości, aby na podstawie owych referatów przeprowadzić w budżecie wojskowym możliwe oszczędności.

Już obecnie obiegają pogłoski, że bez szkody dla armii będzie można zaoszczędzić wiele miliardów marek polskich.

O wymiar daniny w powiecie żywieckim.

Posłowie socyalistyczni wnieśli zapytanie do Ministra Skarbu w sprawie niesprawiedliwego wymiaru daniny na ludności małorolnej i drobnych przemysłowcach przez Urząd Skarbowy w powiecie żywieckim następującej treści:

Posiadamy już stosy listów z różnych stron powiatu żywieckiego z zażaleniami na wielkie błędy, jakie zauważono przy przeglądzie wykazów daninowych. Urząd Skarbowy w Żywcu, nie wiadomo czy z niedołęstwa, czy z nienawiści do najbiedniejszej ludności, wymierza daninę w ten sposób, że pierwsze już wiadomości o wymiarze daniny wywołały w powiecie niesłychane wzburzenie. Fakty, które mamy przed sobą, rzeczywiście są rażące aż do śmieszności. Np. przekupka, która na rynku w Żywcu sprzedaje bułki ma zapłacić daniny 12.000 marek, zaś piekarz-milioner, u którego owa przekupka bułki kupuje, zapłaci — 9000 marek; posiadacze 3 morgów gruntu płacą 36.000 marek, zaś posiadacze 10 morgów 10.000 marek. Te i podobne wypadki, których znamy mnóstwo, są wprost skandalem. Urzędy skarbowe nie zdają sobie chyba sprawy z tego, że prowadząc swą robotę w ten sposób — podkopują samą ideę daniny. Z tych względów zapytujemy Pana Ministra:

Czy gotów jest poddać gruntownej rewizyi działalność i sposób urzędowania Urzędu Skarbowego w Żywcu oraz nakazać temuż Urzędowi dokładne rozpatrywanie rekursów napływających?

Niemcy przeciw sojuszowi polsko-finlandzkiemu.

„Frankfurter Zeitung" w jednym z ostatnich swych numerów oburza się na Finlandyę za to, że rząd fiński ma jakoby naradzać się z klubami sejmu w sprawie zawarcia konwencyi z Polską.

— To niewdzięczność! to skandal!" — woła „Frankfurter Zeitung" w gniewie i wypomina Finom zasługi i pomoc, jaką Niemcy okazali Finlandyi w zdobyciu przez nią niepodległości.

— Skąd ten gniew? Czyżby ta konwencya miała być zwrócona przeciw Niemcom?

— Bynajmniej. Chodzi tu o projekt umowy obronnej polsko-fińskiej, mającej zabezpieczyć oba państwa wobec... Rosyi sowieckiej.

Widzimy więc ciekawe zjawisko: gazeta niemiecka przypomina Finlandyi pomoc, jaką jej Niemcy udzielili przeciw Rosyi, — aby jednocześnie oburzyć się na nią za sojusz przeciw-rosyjski...

Jest to dowód, jak bardzo Niemcy identyfikują dziś swoje interesy z rosyjskimi. Tak, — dziś „Moskal i Niemiec" — to są już istotnie — dwa bratanki.

Jak zatonął statek „Kraków"?

Czytelnicy z depesz już wiedzą o ugrząźnięciu w lodach statku „Kraków". Obecnie możemy zapoznać czytelników z raportem kapitana zatoniętego statku „Kraków", p. Münzela, nadesłanym do Warszawy, który zdaje sprawę z przebiegu katastrofy.

Oto kapitan Münzel utknął dnia 1 lutego, wraz z 13 innymi statkami, w lodach koło Skagen. Mozoląc się z silnym wichrem, zdołał jednak razem z lodami, które podnosiły się aż do parapetu okrętu, posuwać się zwolna w kierunku południowo-zachodnim. Dnia 4 lutego jednak statek zamarzł w lodzie. I oto co pisze kapitan Münzel:

Położenie można określić tylko przy pomocy sądy (jesteśmy pomiędzy Laso i Anhalt. Bliżej do tej ostatniej). Dnia 5 lutego sytuacya się nie zmienia, prócz położenia. O godzinie 8 wieczorem silnie pochylamy się na lewą burtę. Zenzy, które dotychczas były w porządku, napełniają się szybko wodą. Pompy pracują całą siłą, woda podnosi się. Nagle lód się łamie. Pozostawiam okręt w szczelinie lodu w nadziei, że uda się utrzymać wciąż wolną wodę. Niespodziewanie jednak o godzinie 10-tej wieczorem lody się zamykają. Widać ognie z Fornäs i Kungshoved. Położenie mniej więcej NO przy pławie Tangenbank. Nacisk jest straszny, z trzaskiem łamią się obok burty bryły lodowe o grubości pół metra, podnoszą się, łamią lewą burtę i dostają się na pokład, gdzie łamią tylny luk. Pochylenie zwiększa się w sposób niebezpieczny. O godzinie 10-tej daję rozkaz przygotowania łodzi. Parcie trwa dalej. O godzinie 11'30 daję rozkaz spuszczania łodzi. Lewa łódź została przez lód zmiażdżoną, prawą udaje się szczęśliwie spuścić. Także łódka robocza zostaje spuszczona na lód. **Punktualnie o północy, jako ostatni, opuściłem statek.** Pozostaliśmy na odległości około 50 metrów od „Krakowa", aby mieć możność powrotu na pokład i oczekiwania zmroku. Krótko po północy zostaliśmy odcięci od statku. Popłynął on na zachód, później jednak znów się trochę zbliżył. O godzinie 5'30 zrana sytuacya była taka, że z powodu lodów niepodobna było przedostać się do okrętu. Dlatego też kazałem wziąć kierunek na brzeg. Aż do godziny 6-tej po południu przebijaliśmy się przez lody, bez jedzenia, przy lodowatem zimnie, aż do brzegu. Po drodze musieliśmy porzucić łodzie, gdyż załoga była już najzupełniej wyczerpana. Z wyjątkiem kilku przypadków lekkiego odmrożenia, **cała załoga doszła zdrowo do brzegu. Dokumenty okrętowe i kasa były uratowane.** Kiedy widziałem „Kraków" po raz ostatni, t. j. o godzinie 3-ej po południu, leżał on przechylony na prawą stronę, dziobem głęboko, rufą wysoko, — zupełnie więc inaczej, niż zrana. W ciągu nocy (według oświadczenia latarnika i wójta brzegowego z Grenrild), między godziną 4-tą a 7-mą zrana **dnia 7 lutego okręt zatonął.** Dziś przekonałem się, że go na powierzchni już niema. Właśnie 2 lata temu (t. j. dnia 7-go lutego 1920 r.) podnieśliśmy na nim polską banderę.

W tej samej zatoce, dalej w głębi, tonie drugi statek. Ogółem naliczyłem 20 statków.

Guy de Chantepleure. 22

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska

—o—

Kerjeau nie widział się, przed ich wyjazdem do Vichy, z panią Davrencay, ani z Amy. Szukał ich w hotelu, lecz były nieobecne. Nie wykluczone jednak, że spostrzegł w kasynowym ogrodzie, a z poza osłony dziennika, który czytał, koronkowy kapelusz Amy i że słyszał wesoły jej śmiech... Nie zupełnie jednak był tego pewny... to tylko wiedział niezbicie, że się inne głosy zlewały z jej śmiechem i że kapelusz jej otaczały inne kapelusze, także takie, co pokrywały głowy mężczyzn... sylwetka Fabrycego de Mauve mignęła mu się dość wyraźnie przed oczyma... więc przyszło mu na myśl, że pani Davrencay jest nietylko głucha i ślepa, pod pewnym względem, ale także i nadmiernie nieprzezorna i pozostał dalej w ukryciu papierowego parasola...

Wilhelm nie przedłużył swojego pobytu w Vichy, poza lotniczy tydzień, a nawet wyścigi nie zdołały go bardzo zająć, gdyż wszystko było w nich niemal, że przewidziane, pracowita zaś bezczynność, będąca cechą miejsc kąpielowych panująca w nich, więc i w Vichy, kosmopolityczna i lekkomyślna atmosfera były mu wstrętne. Rad wrócił do paryskiego swojego zacisza, jednak wspomniał niebawem o Kolecie Mouche grywającej naiwne role w Eughcie, gdzie była zaangażowana na letni sezon. I cała jego istota przywoływała nagle Kolettę. Sam nie pojmował gorącego pragnienia spotkania się z nią jak najprędzej, które odczuwał. Zazwyczaj bowiem, gdy byli rozdzieleni, wystarczało najzupełniej czytanie listów, jakie od niej odbierał i nie tęsknił za nią bynajmniej. Otrzymywał codziennie przynajmniej jedno, a częstokroć i dwa czułe słówka... Koletta namiętnie lubiła pisywać i nie była się w stanie powstrzymywać, nawet wówczas, gdy przebywała w Paryżu, od zasypywania kochanka swego całą masą pneumatycznych kartek. Czytała ona kiedyś: „Listy do Tonfau" i przyznawała się szczerze i z naiwnością, iż szczytem jej marzeń stanowi to, by korespondencya jej mogła być kiedyś znana i drukowana, tak, jak epistoły wielkiej aktorki Desslea. Trzeba jej nadto oddać sprawiedliwość, że listy jej posiadały istotnie odrobinę literackiej cechy i że bywały zazwyczaj ładnie i zręcznie ułożone.

Koletta Mouche, drugorzędna gwiazda jednej z małych paryskich scenek, kochała Kerjeau jednem z tych sztucznych uczuć romantycznych grizetek, w połączeniu ze sentymentalną komedyą młodych aktorek, pragnących grywać wybitne role w „Kamelijowej Damie" i mającej pewne pretensye do wykształcenia nietylko że scenicznego, lecz także i literackiego. Kochała go jednak równocześnie także i bardzo serdecznie naprawdę, a Wilhelm, który nie miał wogóle specyalnej sympatyi do kobiet teatru, polubił ją szczerze, tembardziej, że posiadała przy urodzie i sprycie także i pewną dozę dystynkcyi i że go nigdy do siebie nie zniechęciła żadnem prostaczem słowem, ani wulgarnych gestem.

Koletta nie wiązała się w stosunku do Wilhelma żadną przysięgą, którejby później nie zdołała dotrzymać, lecz oznajmiała mu przeciwnie, z całą prostotą i otwartością, że kocha go wprawdzie gorąco, ale opuściłaby go w razie, gdyby przed nią nowy kandydat na wielbiciela otworzył bramy wielkiego teatru i zapewnił jej sławę. Dodawała wprawdzie, chcąc Wilhelma pocieszyć, że jej nigdy dotychczas nie był nikt milszym od niego i że mu jest wierną od czasu poznania go, to jest od czterech miesięcy. A pomimo, że nie był całkiem pewnym, że to, co mówi Koletta, stanowi niezbożną prawdę, miło jednak mu było słyszeć wyrazy te, wymawiane przez ładne usteczka.

I tak, nie robiąc sobie większych iluzyj, niż należało, co do trwałości kobiecych uczuć, nie komplikując nadto romansiku swego z aktorką, czuł się Wilhelm zeń zadowolony i rad był z tego, że jest istota, która przybycia jego zawsze oczekuje z niecierpliwą radością.

Przybywszy do Paryża w sobotę rano, spędził Wilhelm dzień cały w Lavallois, potem wskoczył do automobilu i kazał się zawieźć do Pughin.

Koletta występowała tego wieczora jako Roxolana w „Trzech sułtankach", w roli, która nie należała do jej repertuaru i w której była śliczna.

To dziwne — przyszło Wilhelmowi nagle przez myśl. — Koletta jest, bądź co bądź, podobna do małej Amy!... Niezawodnie, że trochę zaledwie... ale zawsze... Ciekawe, że tego nie spostrzegłem dotychczas...

Ale to przeświadczenie było mu niemiłe, raziło go, więc je od siebie, jako coś niestosownego, szybko odtrącił.

Wrócił do Paryża w poniedziałek wczesnym rankiem, bo miał zajęcie w warsztatach i zamierzał udać się tam jaknajprędzej. Plany jego zmieniła jednak depesza, którą zastał w domu, a która była nadeszła wilią.

Depesza pochodzi z Aix:

„Pani Davrencay umarła po dwóch godzinach cierpienia, wskutek ataku apoplektycznego. Zachorowała w sali gry. Maurieeau."

(Ciąg dalszy nastąpi).

-ooo—

Milionowa kradzież w poselstwie amerykańskiem

Jeszcze w 1920 r. u posła amerykańskiego Gibsona przy ul. Senatorskiej 35 popełniono kradzież. Złodzieje dostali się od wnętrza mieszkania posła od strony Saskiego Ogrodu i z kasetką pancerną zabrali zagranicznej waluty w papierach, w złocie i srebrze na sumę przeszło 3 mil. marek według ówczesnego kursu. Policya kryminalna warszawska długo poszukiwała śladów przestępców i wreszcie w tych dniach praca ta uwieńczona została pomyślnym skutkiem. Naczelnik urzędu śledczego p. Sonenberg i komisarz Szabrański ciągle czuwali nad sprawą. Przedewszystkiem zbadali ostrożnie całą przeszłość służby, znajdującej się u posła i zwrócili uwagę na lokaja Ignacego Śliwińskiego. Zbadano, że za okupacyi niemieckiej przesiedział on półtora roku w więzieniu za kradzież. Nic jednak nie wskazywało, aby maczał on ręce w rozpruciu kasetki u swego pana. Po jakimś czasie jednak Śliwiński złapany został na kradzieży bielizny u tego posła, został więc oddany pod sąd i wydalony ze służby. Pozostał na wolności za kaucyą i zniknął. Policya tembardziej była przekonaną o jego współudziale w kradzieży pieniędzy. Ponieważ kradzieży tej dokonano przez włamanie z zewnątrz, było pewne, że miał on wspólników. — Zwrócono więc uwagę na wszystkich przyjaciół Śliwińskiego od najdawniejszych czasów.

Jednym z kamratów Śliwińskiego był niejaki Niewiadomski Bolesław, złodziej zawodowy pseud. „Mazgaj". Po sprawdzeniu okazało się jednak, że Niewiadomski na kilka tygodni przed dokonaniem kradzieży u posła Gibsona dostał się do więzienia za dokonanie szeregu kradzieży w innych miejscach. Odpadł więc, jako wspólnik Śliwińskiego. Policya dowiedziała się jednak, że żona Niewiadomskiego po kilkakrotnem widzeniu się z Niewiadomskim w więzieniu, chodziła do Kazimierza Chrołowskiego w Mokotowie, również złodzieja zawodowego i kuzyna Śliwińskiego. Postanowiono tedy zbadać Niewiadomskiego i okazało się, że był mocno zagniewany na Śliwińskiego za zawód, jaki go z jego strony spotkał. Otóż Śliwiński namawiał go w swoim czasie, aby z Chrołowskim włamali się do mieszkania posła od strony Saskiego ogrodu i „zrobili" kasę. Śliwiński miał czuwać, aby się „robota" udała, a zdobyczą mieli się wspólnie podzielić. Niewiadomski tymczasem dostał się do więzienia, a kasę „zrobili" Śliwiński z Chrołowskim.

Rewizya przeprowadzona u Chrołowskiego stwierdziła, że trzymał on dotąd pewną sumę monet, które pochodziły właśnie z kradzieży u posła Gibsona. Długo poszukiwano Śliwińskiego i onegdaj znaleziono go w Łodzi i aresztowano.

Rozwód kuzynki mikada.

Madame Aki-ko-Ito (Biały lotus), kuzynka mikada, jedna ze sławnych kobiet pisarek Japonii, podała o rozwód z mężem, milionowym właścicielem kopalni węglowych. Dotychczas w Japonii tylko mężom przysługiwało prawo podawania o rozwód i dawno już żadna sprawa tak nie poruszyła umysłów, nie dała pola do tak gorących dyskusyi, jak ten krok nowy na polu emancypacyi kobiet. Jakkolwiek pani Aki-ko-Ito otrzymała wiele listów od kobiet sympatyków, jednak większość kobiet i mężczyzn potępia ją twierdząc, że jeżeli przykład jej znajdzie naśladowców, życie rodzinne w Japonii pójdzie w ruinę.

W Fukuaka, gdzie pani Aki-ko-Ito dotychczas mieszkała, stowarzyszenie kobiet wyraziło swoje zadowolenie, że opuściła miasto „jako, że jej zuchwały krok może popsuć dobre obyczaje innych niewiast". Dziennik „Osaka-Osahi" podaje do wiadomości publicznej, że mąż odważnej Japonki wprowadzał gejsze do jej domu, — i dodaje, że brak wierności małżeńskiej tego jegomościa był tak notoryczny, że byłby każdą kobietę doprowadził do rozpaczy. Pani Ito wyszła za mąż po raz pierwszy, mając lat 15, a w dziewięć lat później na żądanie rodziny weszła w związki małżeńskie z teraźniejszym swoim mężem.

Fotografia eksces. Wilhelma za milion marek

Sensacyjne odkrycia angielskiego dziennikarza.

(Ma). Jak swego czasu donosiły dzienniki, ekscesarz Wilhelm nie pozwolił opublikować swego jedynego zdjęcia fotograficznego, którego dokonał książę Oskar, na usilne prośby cesarzowej na krótko przed jej śmiercią. To też z obawy przed ewentualnem przedostaniem się fotografii na łamy prasy cesarz dał odbitki jedynie kilku bardzo zaufanym przyjaciołom, między innymi generałowi Ludendorffowi.

Do niego to zwrócił się sprawozdawca londyńskiego „Keyslone Vier Company", Bert Garai z prośbą, by pozwolił zdjąć fotograficznie za pewnem wynagrodzeniem pokój i biurko, na którem fotografia stała, ale Ludendorff nie chciał na to przystać.

„Na propozycyę odsprzedania mi tej fotografii — opowiada dziennikarz — Ludendorff zgodził się i zażądał 200.000 dolarów w złocie, która to suma była dla mnie za wysoka. Zwróciłem się więc do innych posiadaczy fotografii, jednak bezskutecznie. Gdy już miałem Berlin opuścić, zjawił się u mnie sekretarz Ludendorffa i w jego imieniu sprzedał mi fotografię za 1 milion marek".

Tak więc wygląda, według opowiadania angielskiego dziennikarza, wierność i purytanizm obyczajów pruskich generałów.

List pana złodzieja.

P. Bronisław Bagniewski, urzędnik kolejowy w Warszawie, został w czasie jazdy tramwajem jeszcze w czerwcu 1920 r. okradziony przyczem złodziej wyciągnął mu z kieszeni prócz cennych dokumentów 6000 mk. w gotówce. W kilka dni jednak później „uprzejmy" złodziej zwrócił p. Bagniewskiemu dokumenty. — Od tego czasu minęło półtora roku. I oto niedawno zdumiony p. Bagniewski otrzymuje list, w którym prócz gotówki 6000 mk. mk. znajduje następujące wyznanie złodzieja, które przytaczamy za „Kuryerem Warszawskim":

„Wielmożny Panie Bgniewski!

Prezentuję się Panu, ale naturalnie nie z nazwiska, ani nawet z mojego pseudonimu, a tylko prezentuję się Panu z mojego zawodu.

Jestem złodziejem! nie tyle z przekonania, a więcej z przeznaczenia. Złodziejem jestem tym samym, który Pana okradł w tramwaju dn. 30 czerwca 1920 r. Pamięta Pan? Papiery osobiste dokumenty różne i t. p. uznając ich ważność, postarałem się tak, żeby były Panu odesłane, i wiem dobrze, że je Pan ma zwrócone, a pieniążki naturalnie w ilości 6000 mk. tak,jak się to złodziejowi przynależy, z Pana kieszeni przetranslokowałem do swojej. Ale ponieważ, po niejakimś czasie dowiedziałem się kto Pan jesteś Panie Bagniewski, bo my wszystko wiedzieć musimy, że Pan jest człowiekiem uczciwej pracy — i żadnym człowiekiem, a nie żadnym paskarzem jawnym lub też ukrytym, pod jakim tytułem dygnitarza, których teraz pełniutko jest wszędzie, więc **postanowiłem te owe 6000 mk. także Panu zwrócić**, co też czynię, i w tym liście odsyłam, z czego przytem Pan się dowie, że i złodzieje czasem niektórzy, trochę sumienia mają.

Byłbym już dawno odesłał, ale natura złodziejska szczeka jest Panie! **Choć łowy obfite, nie można narzekać, ale wydatki szalone — grosza nigdy za wiele.**

Ostrzegam jednak Pana, że jak znów kiedykolwiek Pana spotkam z wypchaną nieoględnie kieszenią, to Pana znów okradnę, **bo tak złodziejski mój zawód nakazuje.** Więc baczność Panie! A jestem trzeba wiedzieć, złodziejem wykwalifikowanym, z patentem! Specyalność moja kieszonkowo-złodziejska, bo innej nie posiadam i nie tykam się — jest mistrzowska! Moja ręka złodziejska wsunie się wszędzie — żadna kryjówka niemal mi się nie oprze u was, Panowie, i u Pań. Mam przytem niczem nie zdradzający się wygląd — wytwornym jestem młodzieńcem, z odpowiednią inteligencyą, co mi naturalnie niepomiernie ułatwia dostęp wszędzie i do wszystkiego. Taki złodziej jest dla was najniebezpieczniejszy! Strzeżcie się więc!

Żegnam tymczasem Pana **nie chcąc pisać — do widzenia — czemu zapewne byłby Pan nie rad** — piszę się więc tylko z poważaniem jako

Mistrz kunsztu złodziejskiego

(—) N. N."

Z MEGO NOTATNIKA.

Typy z sali balowej.

I.

Podlotek.

Poraz pierwszy w swojem życiu znalazł się „podlotek" w sali balowej.

Młode to, gibkie, ale zamało wdzięczne w ruchach, raczej trochę niezgrabne i kanciaste. Po szklistej posadzce chodzi tak cicho, tak delikatnie, jakby obawiało się zbudzić kogo ze snu.

Poraz pierwszy jest na „prawdziwym balu", oczy się iskrzą, jakby w sobie skupiły wszystkie światła lampek elektrycznych w całej sali, a tak szeroko rozwarte, jak gdyby ich właścicielka chciała w jednem spojrzeniu wypić całą piękność, roztoczoną dokoła. Ach, bo też wszystko tak cudowne!, Muzyka, światła, kwiaty, zapachy, a przedewszystkiem toalety, spływające w miękkich fałdach i szemrzące w takt tańca.

Wprawdzie wzrok starannie opiętych panów czuje ona na swoich obnażonych ramionach i rękach, pali on ją na młodziutkiej szyjce, również nieosłoniętej; wprawdzie tam głęboko w największej głębi świadomości, drzemie w niej jakieś niejasne i nieokreślone przeczucie, że to wszystko tylko szych, wszystko pustą, choć dobrze odgrywaną komedyą, ale mimoto, choć młodzieńcza skromność różowi jej płonące lica jasną czerwienią rumieńców, to przecież na ustach igra uśmiech rozkosznego zadowolenia.

A gdy „podlotek" nieco sztywnie opiera główkę na ramieniu swego pierwszego tancerza, oczy jej wyraźnie mówią, że chyba nic piękniejszego niema na świecie nad ... pierwszy bal.

Leon Danluk.

Piękna Zosia i futro hrabiowskie.

Szofer hr. Józefa Potockiego, Czudowski w Warszawie, zakochał się w pięknej Zosi, która stale przesiadywała w „Udziałowej" i zbliżył się do niej. Zaprasza ją do siebie, ale Zosia była zawsze w towarzystwie swego brata Juliana Góreckiego i jego przyjaciela Stanisława Chmielewskiego. Nie było innej rady, jak całe to towarzystwo zaprosić do siebie. Czudowski mieszka w oddzielnym pokoiku przy hr. Potockim. Szofer chcąc zostać z piękną Zosią Górecką sam na sam, zaproponował dwom przyjaciołom poszukać w mieście wódki. Ci wyszli po wódkę i długo nie wracali, z czego szofer ogromnie był zadowolony, mogąc z Zosią poflirtować do syta. Wreszcie wrócili, ale też i niebawem całe towarzystwo poszło do domu.

Następnego dnia szofer skonstatował brak futra hrabiowskiego, wartości 150 tysięcy marek i odrazu podejrzenie rzucił na przyjaciół pięknej Zosi. Zawiadomiona o kradzieży policya przeprowadziła wywiad i również w tejże „Udziałowej" dokonała aresztowania Chmielewskiego i Góreckiego, którzy stale w tej cukierni przebywali, a którzy, jak się okazało, są zawodowymi złodziejami, a Chmielewski nawet już odsiadywał więzienie za kradzież. Skradzione futro zastawili oni u pasera Szymona Skórskiego. Zarówno złodziejów, jak i pasera osadzono w więzieniu. Szofer oczywiście zerwał z piękną Zosią.

Syrena - która czaruje i grozi.

Jest nią... przedstawiciel sowietów - Radek.

Chodzi o łowienie ryb w zamąconej wodzie europejskiej dyplomacyi.

P. Karol Radek-Sobelsohn, który opuścił już nakoniec Berlin, może sobie powinszować sukcesu. Narobił w całej Europie tyle hałasu, że akcyą swoją przyćmił niemal nawet konferencyę genueńską — nie mówiąc już o takich szczegółach jak kwestyi Irlandyi czy Egiptu.

Najwięcej hałasu sprawił wywiad, udzielony przez p. Sauerweinowi, sprawozdawcy „Matina", który specyalnie dla spotkania z Radkiem i Rakowskim jeździł aż do Berlina. Telegramy podały już pobieżnie streszczenie tej rozmowy. Pominęły one jednak kilka niezwykle ciekawych wynurzeń p. Radka, które specyalnie Polskę muszą obchodzić.

„NIE DOPROWADZAJCIE ROSYI DO ROZPACZY!"

W pierwszej części swego expose p. Radek kusił zalotnie Francyę zapowiedzią spłaty długów i stwierdzał, że przy wyrównywaniu rachunków „naturalnie okaże się, że Rosya jest jeszcze wiele winną Francyi. Nie wspomniał o tem, że komisye sowietów, które opracowują te rachunki, dochodzą do ciekawych wyników, że Francya i Anglia będą musiały jeszcze Rosyi dopłacić. Zasadniczo jednak wspomniał o konieczności umiędzynarodowienia długów rosyjskich. W dalszym jednak ciągu zaczął wyraźnie grozić.

— Nie jesteśmy związani z Niemcami — mówił Radek — ale sprzymierzeńcy sami stworzyli wspólność interesów naszych i dążeń. Jeżeli Niemcy i Rosya mają być nadal skazane na śmierć głodową — to cóż im pozostanie do zrobienia?

150 milionów Rosyan i 60 milionów Niemców będą zmuszone do zrobienia wspólnie ostatniego, rozpaczliwego kroku. A chyba nie potrzebujemy uczyć Francyi, tego bohaterskiego narodu, który prowadził wojny swej Wielkiej Rewolucyi, do czego zdolny jest naród wyklęty przez wszystkich i doprowadzony do rozpaczy. I po tej groźbie p. Radek uśmiecha się znów do Francyi: — Naturalnie tak źle nie jest i nie będzie. Zresztą uznajemy, że poza wszelkiemi wątpliwościami Niemcy mają obowiązek odbudowania zniszczonej Francyi. Niemcy wojnę wywołały. A zresztą mamy w tej sprawie z jednej strony kraj zwycięski i zniszczony, a z drugiej — kraj zwyciężony i nietknięty zniszczeniem. Sytuacya jest jasna.

I jeśli Francya porozumie się z Rosyą, to może liczyć na jej przyjazny sukurs w tej sprawie, jak również pomożemy, by rewizya traktatu wersalskiego, która i tak się odbywa i odbyć musi — wypadła jaknajkorzystniej dla Francyi.

(Jak widzimy p. Radek — jest „gorącym przyjacielem Francyi").

SOWIETY JAKO PODRZUTEK.

A teraz co do Anglii. — Anglia nie ma zamiaru wznawiać żadnych awantur Kołczaka. Ani handlarz bawełny z Manchester, ani bankier z City o tem nawet nie myślą. Sądzę nawet, — mówił Radek —, że Anglia musi być zachwycona tem, że w Rosyi ma dziś bolszewików. Bolszewika uważa się za podrzutka albo dziecko nieprawe, któremu daje się jeść w kuchni, i którego nie trzeba ani wpuszczać do salonu, ani uczyć gry w golfa. Gdyby w Rosyi był rząd carski dzisiaj i zażądał oddania sobie Polski, Finlandyi i państw bałtyckich oraz wypełnienia traktatów, w których Anglia gwarantowała Rosyi

KONSTANTYNOPOL I POZNAŃ

— wówczas Anglicy nie mogliby im odpowiedzieć: „Zapłaćcie długi — a co do nas — my nie uznajemy swych podpisów." — Anglia sądzi, że z nami może to łatwo uczynić. I dlatego, gdyby bolszewików nie było — wynalazłaby ich sama. Polityka Anglii kieruje się znów zasadą Beaconsfielda: dążeniem do tego, by Rosya pozostawała słaba. Wiemy o tych jej tendencyach i dlatego wolelibyśmy mówić z wami, z Francyą — bez pośrednictwa Anglii. Gdy bowiem dwoje się kocha — należy tylko zamknąć drzwi i pozostawić ich samych, lecz gdy małżeństwo zawierane jest z rozsądku, tembardziej strzedz się należy wprowadzenia kogoś trzeciego, aby uniknąć małżeńskich niesnasek.

Chcemy zatem nawiązać bezpośrednie stosunki z Anglią. Polska zaś, która jest sojuszniczką Francyi będzie tylko z tego zadowolona — dobre bowiem stosunki francusko-sowieckie ułatwią tylko przyjazny stosunek między Rosyą i Polską.

* * *

W ten sposób przemawiał delegat sowietów w Berlinie do korespondenta francuskiego. Jest to przemówienie cechujące znakomitego agitatora; z czego znamy go nawet dobrze w Krakowie. P. Karol Radek był bowiem niegdyś współpracownikiem krakowskiego „Naprzodu", został później wykluczony z galicyjskiej partyi socyalno-demokratycznej za sprawy nic wspólnego z polityką nie mające, ale za to bliskie nieco zwulgaryzowanej praktyki osobistego komunizmu. Nazwisko „K. Radek" jest pseudonimem, pokrywającym rodowe nazwisko „Sobelsohn". Po rozstaniu się z krajem swego urodzenia, Galicyą p. K. Radek-Sobelsohn szukał opieki u towarzyszki Róży Luksemburg i aklimatyzował się wybornie w Niemczech, bezczeszcząc systematycznie polski socyal-patryotyzm partyi posła Daszyńskiego. Wszedł w otoczenie p. Parvusa-Helfanta, aferzysty i agenta Wilhelmstrasse, który miał sobie powierzoną misyę kontaktu z podziemną Rosyą dla zużycia jej ad majorem gloriam German ae w przygotowującym się konflikcie europejskim. Stąd jego przyjaźń i zażyłość z p. Bronsteinem-Trockim i z p. Nachamkesem-Stieklowem. Kiedy „nadeszła chwila" p. K. Radek-Sobelsohn przybył w zaplombowanych wagonach do Rosyi Republikańskiej i po ucieczce Kiereńskiego znalazł się przy boku nowych wielkorządców Rosyi, jako ich najwybitniejszy obok p. Nachamkesa-Stieklowa publicysta i jako jeden z kierowników międzynarodowej komunistycznej propagandy. Rzecz znamienna: z polskim odłamem komunistów w Rosyi nie połączył się, jakkolwiek język polski od najmłodszych lat jest jego główn. jęz. konwersacyjnym i pierwotn. źródłem jego kultury. Postanowił zostać rosyjskim mężem stanu, opartym o podstawę komunistyczną...



P. Karol Radek-Sobelsohn.

Jako dyplomata sowiecki wypowiedział powyższą mowę pod adresem Francyi. Groził i przymilał się zalotnie. Czy osiągnie przez to swój cel? Wątpliwe. Ani bowiem ta jego mowa, ani różne wieści, mające na celu poróżnienie Francyi z Anglią i docierające do najróżniejszych pism, które podawały je już choćby z obowiązku dziennikarskiego, już choćby dlatego, że wieści te istotnie były ciekawe — w rezultacie nie odniosły dotychczas skutku. Francya pomimo całego cyklu „wywiadów bolszewickich", umieszczonych w „Matinie", nie kwapi się do zawierania układu. P. Radek uczynił zatem tylko „wiele hałasu" — bez skutku. Intrygantem jest dobrym — to prawda. Ale dyplomacya nie tylko na intryagch polega.

Dalsze rewizye walutowe we Lwowie

Lwów (tel. K.). Policya lwowska i urząd śledczy, pod kierunkiem inspektora p. Nowodworskiego, nie ustają w walce z waluciarzami. Onegdaj dokonano znów rewizyi w lokalach kawiarnianych, która wydała obfity rezultat. W kawiarni „Abazia" przy ul. Legionów, u niejakiego Schmiera zakwestyonowano 24 koron srebrnych, 2 leje, 2 marki niemieckie i złoty medalion, u Jakóba Raucha, płatniczego kawiarni „Republik", 250 koron srebrnych i 20 dolarów złotych. Rauch twierdził, że pieniądze te dostał od znajomych celem wymiany. Tamże znaleziono w kuchni bardzo dużo porozrzucanych monet srebrnych i banknotów. Między innemi skonfiskowano portfel z 60 dolarami, 300 markami niemieckiemi i 1700 markami polskiemi, oraz bilet wizytowy na nazwisko Plingera. Poza tem obłożono aresztem 70 tysięcy hrywni, 28 tysięcy rubli kiereńskich, 164 tysięcy bolszewickich, 250 tysięcy rubli w notach po 10 tysięcy, 165 sztuk rubli carskich, wiele monet rosyjskich i 2 miliony 100 tysięcy karbowańców w sztukach po 1000 rubli. Stwierdzono także, że kawiarnia ta była miejscem handlu i paskarstwa. W czasie dokonywanej rewizyi znaleziono pudło z kopertami do zapalniczek i 5 paczek igieł, łącznej wagi 54 kilogramów i 1 sztukę płótna. Ani gospodarz, ani personal nie umieli wytłómaczyć, czyją własnością są te rzeczy.

Złodziej w roli hrabiego.

Fałszywy hrabia Tarnowski z Dzikowa.

W Mniszkowie obok Opoczyna stale mieszka właściciel dóbr i poseł na sejm p. Koziełł-Poklewski, który tam ma wspaniały pałac. Onegdaj w czasie jego nieobecności przybył do pałacu nieznany mężczyzna, ubrany w mundur oficera bez dystynkcyi. Żonie posła, pani Poklewskiej, **przedstawił się jako hrabia Tarnowski z Dzikowa**, przyczem jej oznajmił, że w drodze zepsuł mu się automobil, wskutek czego nie może dostać się do Piotrkowa, aby w pilnej sprawie wyjechać do Warszawy.

Gościnna pani Poklewska zatrzymała pana hrabiego na obiedzie, a potem wyprawiła go powozem do stacyi kolejowej w Sulejowie. Przed odjazdem pożyczył on sobie futro od pani Poklewskiej, aby mu w drodze było cieplej, oświadczając, że go zwróci z dworca przez woźnicę.

Ponieważ w Sulejowie pospieszny pociąg nie zatrzymuje się, przeto pan hrabia kazał siebie zawieść do Częstochowy, co też woźnica uczynił. Tu zajechał on przed lokal restauracyjny Bonarzewskiego, a zabrawszy ze sobą futro, wartości kilku milionów, wszedł do środka, rozkazując woźnicy, by w dwie godziny później zjawił się po futro, z którem odjedzie do domu.

Rzekomy Tarnowski, zjadłszy tu obiad, nie zapłacił za niego, lecz dyskretnie z futrem ulotnił się. Woźnica, nie mógłszy doczekać się pana „hrabiego", wrócił do domu i opowiedział pani Poklewskiej całą historyę, która o wszystkiem dała znać policyi, a ta zarządziła poszukiwania za sprytnym złodziejem, przedstawiającym się za hrabiego i zdemobilizowanego oficera.

DZIEŃ DOBRY.

Słońce w rynsztoku.

Nie sądźcie nawet zbrodniarza
Zbyt ściśle według wyroku:
I słońcu przejrzeć się zdarza
Nawet — w plugawym rynsztoku.

Kr.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek **21** Lutego

Andrzeja
Wschód słońca: 8·01
Zachód słońca: 6 27
Długość dnia: 10 24

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Klątwa“.
Środa: „Horsztyński“.

TEATR ... ERA I OPERETKA

Wtorek: „Trubadur“.
Środa: „Madame Butterfly“.

TEATR ...ATELA

Wtorek: „Opiekuj się Amelią“ (Premiera).
Środa: „Opiekuj się Amelią“.

...WOŚCI

Wtorek: „Krowoderskie Zuchy“.
Środa: „Krowoderskie Zuchy“ z p. Kolman i St. Turskim.

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Wtorek, prof. dr Józef Flach: „Kraków Bałuckiego, Przybyszewskiego i dzisiejszy“.

— ooo —

Sprawa pomieszczenia studentów jugosłowiańskich pomyślnie załatwiona.

Wczorajszy nasz apel do Obywatelstwa i władz o ułatwienia dla młodzieży jugosłowiańskiej, przybyłej z Pragi do Krakowa, **odniósł pożądany skutek.**

W dniu wczorajszym zjawiło się kilka znanych w mieście osobistości oraz delegacyj w komendzie miasta, w województwie i intendanturze wojskowej w sprawie pomieszczenia Jugosłowian. Na skutek tej interwencyi, bardzo życzliwego zajęcia się sprawą ze strony województwa, komendy miasta i intendantury, uzyskano dla studentów jugosłowiańskich trzy duże, czyste, widne sale w dawnym pałacu szkoły kadeckiej na Łobzowie, dające bezpłatne pomieszczenie dla 90-ciu osób. Łóżka, sienniki i koce, dostarcza intendantura przy ulicy Gertrudy.

Z zaofiarowanego mieszkania i urządzenia Jugosłowianie oświadczyli, że skorzystają. Wobec katastrofalnego braku mieszkań w Krakowie, gdzie rodziny urzędnicze zmuszone są mieszkać w komórkach i pralniach, rozwiązanie kwestyi mieszkaniowej dla Jugosłowian w powyższy sposób, można uważać za szczęśliwe, — zwłaszcza, że remont i urządzenie budynku wojskowego przy ulicy Zwierzynieckiej, wymagałoby dłuższego czasu przy znacznych kosztach.

— ooo —

I. Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

Drugi dzień międzynarodowych zawodów narciarskich przyniósł **rozstrzygnięcie w zawodach o tytuł „mistrza Tatr na rok 1922. Mistrzem Tatr został Koldovsky Karol**, członek czeskiego Związku Narciarskiego z Czechosłowacyi.

Szczegóły zawodów przedstawieją się następująco: **w skokach seniorów pierwsze miejsce uzyskał Rozmus Aleksander z Polskiego Związku** Narciarskiego, któremu przyznano notę 1.47. Najdalszy skok jego osiągnął 22 metrów 50 centymetrów. **Drugie miejsce przyznano Koldovskyemu Karolowi** z Czeskiego Związku Narciarskiego z Czechsłowacyi. Nota jego wynosi 2.25. Trzecie miejsce wreszcie osiągnął Krzeptowski Andrzej z Polskiego Związku Narciarskiego z notą 2.52.

W skokach juniorów osiągnął **pierwsze miejsce Hrnieul Rudolf** z Czeskiego Związku Narciarskiego z Czechosłowacyi, któremu przyznano notę 2.97. Najdłuższy skok jego dosięgnął 10 metrów. **Drugie miejsce** osiągnął **Zychoń Stefan** z Polskiego Związku Narciarskiego z notą 3.02, a **trzecie miejsce Makowski Stefan** z Polskiego Związku Narciarskiego z notą 3.43.

W zawodach o mistrzowstwo Tatr na rok 1922, polegających na **kombinacyi biegu i skoku** uzyskał **pierwsze miejsce Koldovsky Karol** z czeskiego Związku Narciarzy z Czechosłowacyi 1.63, **drugie miejsce Krzeptowski Andrzej** z Polskiego Związku Narciarskiego z notą 1.76, a **trzecie wreszcie miejsce Kalciński** Eugeniusz z Polskiego Związku Narciarskiego z notą 1.87. Tytuł mistrza Tart na r. 1922 przypadł wobec tego Czechowi Koldovsky-emu Karlowi z Czeskiego Związku Narciarskiego Republiki Czechosłowacyi.

Warunki atmosferyczne zawodów wczorajszych były gorsze aniżeli przedwczoraj, z powodu odwilży i lekkiego opadu śnieżnego. W naradach sędziów brali dzisiaj udział ze strony Czechów inżynier Jilek, ze strony Węgrów dr Michał Guhr. Obrady trwały bardzo długo. W dniu wczorajszym przybyli do Zakopanego generał **Andrzej Galica i przedstawiciele węgierskiego ministerstwa obrony kraju**, a równocześnie prezes węgierskiego Związku Narciarskiego Henryk Holzer.

Rozdawanie nagród odbędzie się w dniu dzisiejszym.

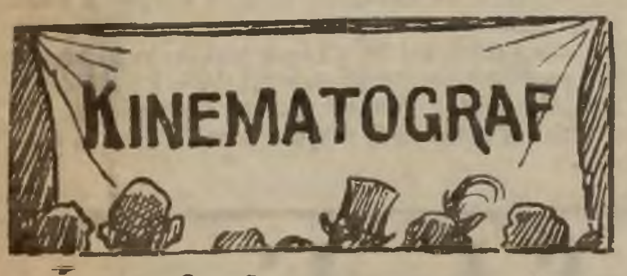
Sprawa oddziału P. K. O. we Lwowie i na G. Śląsku.

(Ki) Na skutek inicyatywy Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie i starań, Ekspozytury Małopolskiego Związku fabrycznego w Warszawie — rozpatrywana jest obecnie w Prezydyum Pocztowej Kasy Oszczędności sprawa otwarcia oddziału P. K. O. we Lwowie. Sprawa ta ma doniosłe znaczenie dla sfer przemysłowych i handlowych Małopolski Wschodniej, a sama organizacya P. K. O. na tem zyska, że aczkolwiek ilość członków we Wschodniej Małopolsce jest w tej chwili nieznaczną — to właśnie przez stworzenie tegoż oddziału, przy poparciu organizacyj przemysłowych i handlowych, zainteresowanie wśród odnośnych czynników z korzyścią dla ogólnej gospodarki społecznej znacznie się zwiększy. P. K. O. rozważa obecnie równocześnie sprawę otwarcia oddziału na Górnym Śląsku, gdzie istnieje możność skoncentrowania w P. K. O. wielkich obrotów finansowych. Rozstrzygnięcie w powyższych sprawach ma nastąpić na najbliższem posiedzeniu Komitetu Dyrekcyjnego, tj. dnia 22 bm. przy Prezydymu P. K. O. w Warszawie.

— ooo —

Echa koronacyi Piusa XI.

Z Rzymu nadchodzą szczegóły uroczystości koronacyi papieża Piusa XI. Korespondenci stwierdzają między innemi, że tyarę z trzema koronami włożył na głowę Ojca św. nie kardynał Bisletti, jak to poprzednio donoszono i jak było przewidziane w programie uroczystości, lecz francuski kardynał Billot. Zmiana wynikła skutkiem nagłej niedyspozycyi kardynała Bisletti i była prawie dziełem wypadku, pomimo to jednak pisma włoskie z małym odcieniem zazdrości zaznaczają, że los sprzyja Francyi skoro jednemu z jej przedstawicieli kościoła dane było dokonać koronacyi papieża. Inny szczegół podkreśla fakt udzielenia błogosławieństwa papieskiego z zewnętrznej „loggii“ katedry św. Piotra. Od czasu koronacyi Piusa IX nie było to praktykowane i obecnie też nie było przewidziane w programie. Gdy jednak Pius XI dowiedział się, że na placu przed katedrą oczekuje około 100.000 ludzi, kazał otworzyć główną bramę.



Syn figlarny i ojciec śpiący.

Pierwsza klasa w wagonach na kolejach zmieniła dziś zupełnie swój wygląd. Napróżno dziś szukać tam wytwornych leniuchów, spędzających życie w coupee, hotelu, szantanach i domach gry lub zgrymaszonych dam wielkiego świata, które zasypiają w Wiedniu, a budzą się w Szwajcaryi, a nazajutrz ziewają już w operze paryskiej.

Dziś pierwszą klasą jeżdżą inni obywatele, niemniej rozleniwieni, lecz znacznie mniej wytworni, dla których przesądem towarzyskim jest już nietylko krawatka, ale nawet chustka do nosa, którzy dużo mówią i plują, a chrapią głośno.

Jechał pierwszą klasą pewien obywatel, w którym na pierwszy rzut oka poznałeś potomka Piasta i Rzepichy, któremu jednak kultura złożyła już swój pocałunek. Zachował jeszcze cholewy i nie przekonał się jeszcze do krawatki, ale ... już ... i kamizelę ... przez zegarku gruby, srebrny łańcuch na którym młodego byczka ... śmiało poprowadzić. Z wewnętrznej ... rozpiętej marynarki wyglądał kusząco ... zatłuszczony portfel ... conajmniej książki do na...zeństwa. Był to istotnie jego „Złoty ołtarzyk“ i „Przewodnik duchowy.

Obywatel ten wlazłszy do „pierwszej kupy“ zasnął jeszcze w Krakowie i przechrapał Mydlniki, Zabierzów i Krzeszowice. ... rzebinia nie przerwała snu sprawiedliwemu. Chrapał w dalszym ciągu ku strapieniu współpasażerów.

Naprzeciw siedział młodzieniec dość elegancki i układny ... z uczuciem nieskończonej tkliwości i miłości wpatrywał się w piastowskie oblicze kmiecia.

— Dziwna rzecz — odezwał się wreszcie do obecnych wskazując oczyma na śpiącego. — Dziwna rzecz — powtórzył — że ci starzy tak prędko głęboko zasypiają! Coprawda, to mój ojciec spracowany i strudzony...

— To pański ojciec?! — zapytał ktoś, porównując ze zdziwieniem i uważając różnicę ubioru ojca i syna.

— Tak jest! mój ojciec! — potwierdził syn z rozrzewnieniem. — Święty starzec!... Posyłał mnie do szkół, łożył na mnie, chciał koniecznie, żebym został księdzem. Ale moje powołanie było inne!... Niemniej jednak bardzo mnie kocha i wiem, że wszystko, co ma, to mi kiedyś odda!...

Wszyscy byli zbudowani tą synowską miłością. Dobry syn kiwał ze wzruszeniem głową, wzdychał, a nawet łzy ocierał ukradkiem.

— I tak sobie śpi poczciwina — mówił syn przyciszonym głosem. — Proszę, nie budźcie go państwo, szanując spoczynek prawego włościanina!...

Po chwili znów mówił:

— Głęboki sen!... Tak, tylko zacny człowiek spać może!... O! ja znam sen mojego rodzica!... W takim śnie możnaby go do koszuli rozebrać, wszystko z kieszeni powyjmować; nie zbudzi się, ani nie drgnie nawet!...

— Czy być może?! — dziwiło się towarzystwo.

— Państwo nie wierzycie?... Przekonam was zaraz!... Patrzcie!...

Kochający synek jął wyciągać ojcu wszystko po kolei; przedewszystkiem „Złoty ołtarzyk“ z bocznej kieszeni marynarki, potem odpiął mu okazały „zygorz“ z niemniej okazałym srebrnym łańcuchem, z kluczów natomiast zrezygnował.

Młodzieniec dobrze znał swego ojca, gdyż stary spał nieczuły na wszystko.

— Widzicie państwo, że nie przesadziłem — mówił syn tryumfalnie, chowając zegarek i portfel ojca do swojej kieszeni. — Gdy się przebudzi, nic nawet nie będzie wiedział.

Przytomni pokiwali jeszcze głowami nad takim fenomenalnym snem, poczem każdy zajął się swoją własną osobą — zostawiając dobremu synowi troskę czuwania nad sędziwym ojcem.

Na najbliższej stacyi młodzieniec wyszedł na szklankę piwa. Za chwilę pociąg ruszył — i stary obudził się nagle.

— Ho! Ho!... zaspołem se! — mruczał przecierając oczy — a która też to będzie godzina.

Sięgnął po zegarek — i krzyknął przerażony. Pomacał się po kieszeni z portfelem i krzyknął jeszcze głośniej:

— Złodzieje! złodzieje okradli mnie!...

Obecni zaczęli się śmiać serdecznie.

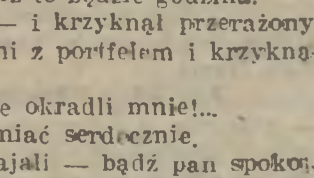
— No! no! — uspokajali — bądź pan spokojny!... nie było tu złodzieja, te wszystkie przedmioty zabrał panu żartem syn pański. On poszedł tylko napić się piwa i jest tu gdzieś w korytarzu!

— Jaki syn? Ja nie mam żadnego syna! — ryczał stary z rozpaczą...

Zrozumieli wszyscy.

Rzekomym synem był zwyczajny opryszek kolejowy, który zresztą nie skłamał, że nie ma powołania na księdza i trafnie przewidział, że stary wszystko co ma odda mu kiedyś.

Nie czekał nawet na to zbyt długo... **Kruk.**



mę katedry i w całym majestacie, niesiony na „sedia gestatoria", wśród wachlarzy z piór strusich, w otoczeniu kardynałów pojawił się przed katedrą i błogosławił ludowi, co też lud zwyczajem włoskim przyjął burzą okrzyków i oklasków. Pierwszy to raz od pół wieku lud rzymski mógł wyrazić na placu publicznym swój hołd Głowie Kościoła.

—ooo—

Normy płac w szkołach prywatnych i społecznych od 1 lutego r. b.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zawiadamia nauczycielstwo, ze zgodnie z uchwałą Zarządu plenarnego (łącznie z delegatami z prowincyi) i z uchwałami Walnych Zebrań Oddziałów Warszawskiego, Włocławskiego i Łódzkiego, jako powołanych przez Zarząd plenarny do rozstrzygnięcia wysokości normy na mocy własnych uchwał, Zarząd Główny ogłasza, jako normę zasadniczą, począwszy od 1 lutego aż do odwołania: dla Warszawy z okolicą 24.700 mk., dla Łodzi z okolicą, Zagłębia i Kresów Wschodnich 21.000 mk., dla wszystkich innych miejscowości 17.500 mk. — za 1 godz. tygodniową rocznie dla wszystkich nauczycieli bez wyjątku.

—ooo—

Włościanie dla repatryantów.

Włościanie wsi Przybysławice ziemi radomskiej zebrali na repatryantów 5000 marek. — Gdyby wieś polska chciała pójść cała za tym przykładem, zebrałby się fundusz tak potrzebny na ratunek wracających w wielkiem utęsknieniu do rodzinnej ziemi.

—ooo—

Bal w misyi francuskiej.

W sobotę w pięknie udekorowanych barwami francuskiemi i polskiemi salonach misyi francuskiej w Warszawie odbył się bal, wydany przez szefa i oficerów misyi. Na bal przybył Naczelnik Państwa, minister spraw zagr. Skirmunt, poseł francuski Panafieu, prezes rady miejskiej Baliński, wiele osób ze świata dyplomatycznego, generalicya i inni. W miłym nastroju bal przeciągnął się do rana.

Romain Rolland przeciw metodom bolszewickim

P. Romain Rolland ogłosił sensacyjny list otwarty do p. Henryka Barbusse'a. Jest to odpowiedź na list p. Barbusse'a, który zarzucał p. Rolland'owi odstępstwo od komunizmu. W odpowiedzi tej zwróconej do kierownika grupy „Clarte" we Francyi czytamy następujące znamienne oświadczenie: „Militaryzm, terror policyjny i gwałt nie stają się dla mnie święte przez to, że są narzędziem dyktatury komunistów, a nie plutokracyi... Teraz bardziej, niż kiedykolwiek, twierdzę: nieprawdą jest, iżby cel mógł uświęcać środki"... To oświadczenie p. Rolland'a zasługuje na tem większą uwagę, że dalej wyraża on hołd dla Lenina, pisząc: „Lenin — to jedyny człowiek w partyi, który ma niezależność sądu, lecz jest to silny człowiek, który zamknął się w swem doktrynerstwie i w murach Kremlina. — Dokoła niego widzę tylko wykonawców i muszę powiedzieć do nich: „Komuniści, bądźcie wolnymi ludźmi!"

—ooo—

Gazeta rosyjska kosztuje 2.000 rubli.

Stosunki prasowe w Rosyi stały się obecnie bardzo ciekawe. W Moskwie chłopcy, sprzedający gazety na rogach ulic, zarabiają po 20,000.000 rubli, sprzedając gazetę po 2000 rubli. Do niedawna jeszcze gazeta „Izwjestja" rozdawana była darmo na ulicach Moskwy, obecnie jednak bolszewicy pozwolili na sprzedawanie jej. Pierwszego dnia chłopcy sprzedali tej gazety 80.000 egzemplarzy, ale już nazajutrz sprzedaż spadła do 1000. Niewielu tylko przechodniów pozwolić sobie mogło na zakupienie gazety, a chłopiec sprzedawca był w prawdziwym kłopocie, co zrobić z milionami rubli, których do żadnej kieszeni zmieścić nie był w stanie.

—ooo—

Okręt polski na pacyfiku

Na wodach Pacyfiku ukazał się okręt pod polską flagą. Jest nim statek „Hanamet" o pojemności 3366.89 tonn (brutto) i 1991.40 tonn (netto). Będąc statkiem towarowo-pasażerskim posiada „Hanamet" pozatem własne chłodnie, specyalnie do osowane do przewozu dużych zapasów mrożonego mięsa. Uprzednio powiewała nad tym statkiem flaga amerykańska. Sztandar gwiaździsty Stanów Zjednoczonych ustąpił miejsca naszemu białemu orłowi z chwilą, gdy w drodze sprzedaży „Hanamet" stał się własnością Polaka p. Gruenblatta, Warszawianina.

Nowy komendant policyi państwowej?

(Rokowania z dyr. policyi Reinlenderem).

Warszawa (tel. Stef.). Wczoraj odjechał do Lwowa dyrektor policyi lwowskiej, dr. Reinlender, odbywszy tutaj liczne konferencye tak z przedstawicielami rządu, jak i z kołami poselskiemi.

W dobrze poinformowanych kołach opowiadają, że dr. Reilender otrzymał oprócz propozycyi objęcia województwa lwowskiego, także propozycyę objęcia stanowiska głównego komendanta policyi państwowej na całą Polskę.

Rokowania z dr. Reinlenderem są w toku.

Powołanie dr. Reinlendera na bardzo odpowiedzialne i trudne stanowisko głównego komendanta policyi państwowej **oznaczałoby zmianę ustroju policyi w państwie i zapowiadałoby przeprowadzenie szeregu reform.**

Dowcip karnawałowy.

Pod powyższym tytułem zamieścił poznański „Głos Poranny" następującą notatkę: Kuchnia akademicka, prowadzona przez amerykańską sektę metodystów, w której stołuje się 150 niezamożnych studentów, płacąc za śniadanie 10 mk., a za obiad 30 mk., otrzymała cyrograf na podatek „dochodowy" w wysokości 300.000 (dosłownie trzystu tysięcy) marek. Mamy nadzieję, że sprawą tą zajmie się zawczasu instancya miarodajna i nie dopuści do zamknięcia tej użytecznej instytucyi z winy dowcipnej lub też nieuświadomionej strony.

—ooo—

Porządki na kolejach niemieckich.

Narzekamy na koleje polskie i istotnie wiele jest powodów do skargi. Jeżeli jednak pociechą w nieszczęściu jest nieszczęście innych, to śmiało pocieszyć się możemy. Bo oto, co donoszą gazety niemieckie o porządkach w Niemczech: W ubiegłym roku musiał rząd kolei niemieckich zapłacić więcej niż 600 milionów marek odszkodowań za kradzieże, popełnione na kolejach. W ostatnim 1 3/4 roku wydalono 13.000 pracowników personalu kolejowego za nieuczciwość.

—ooo—

Zamordowanie 72-letniej staruszki.

(d) Z Bóbrki donoszą, że onegdaj w Brzozdowcach zamordowano w celach rabunkowych Anielę Małańczukową, liczącą lat 72. Prowadzący dochodzenia starszy posterunkowy Wiśniowski i posterunkowy Nowicki wyśledzili morderców i aresztowali ich. Są to Władysaw Wereszczyński i Filip Lulka, obaj z Brzozdowic. Odstawiono ich do sądu w Bóbrce.

—ooo—

Ślub przed rozstrzelaniem.

W Łodzi skazany na śmierć bandyta 27-letni Władysław Barczak prosił o pozwolenie na ślub z narzeczoną. Wezwano przeto o północy księdza i „panna młoda" jako jeszcze nie pełnoletnia uzyskała na ślub zezwolenie rodziców. — Przy ceremonii ślubnej asystował prokurator, który też potem był obecny na egzekucyi. Młoda para przebyła z sobą po ślubie razem 4 godziny, poczem nad ranem nastąpiło rozstrzelanie.

—ooo—

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w poniedziałek 20 lutego 1922 roku o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: W ciągu doby pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem obszaru niskiego ciśnienia nadciągającego z nad Islandyi, a ogarniającego już i Polskę.

Pod wpływem ciepłych i wilgotnych wiatrów południowo-zachodnich temperatura wzrosła ponad 0 stopni (choć nocą miejscami zwłaszcza na południu i wschodzie kraju notowano przymrozki) i w wielu miejscowościach padał topniejący zaraz śnieg.

Nad Bałtykiem i w Skandynawii położonych podobnie jak Polska w przedniej części niżu, była pogoda pochmurna, dżdżysta (śnieg) i mglista, a na zachodzie Europy (Anglia i Francya) notowano zachmurzenie zmienne, oraz temperatury nieco wyższe, bo dosięgające nieraz 10 stopni powyżej punktu zamarzania.

Kraków 8 godz. wieczór: Ciśnienie 757'6, temperatura +2'4, maximum +4'0, minimum —2'1, pochmurno.

Prognoza na wtorek: Dżdżysto i łagodnie, potem nieco pogodniej, silniejsze wiatry zachodnie.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wraca na afisz „Klątwa" Wyspiańskiego, której przedstawienia wśród największego sukcesu przerwano w grudniu zeszłego roku. Obsada niezmieniona. We środę „Horsztyński" z pp. Kacicką, Nosarzewską, Białkowskim, Sosnowskim oraz Jednowskim, który po krótkiej niedyspozycyi wraca do roli hetmana. Na sobotę przygotowuje się premiera pt. „Dzieci ziemi".

Z MIEJSKIEJ OPERY komunikują nam: Jedna z najbardziej popularnych i lubianych oper Verdi'ego „Trubadur" dana będzie dziś w obsadzie premierowej z świetnym gościem warszawskim p. Narożnym w roli Luny. Opera ta przyjęta była na premierze z uznaniem i ma zapewnione powodzenie.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Występ Stefana Turskiego w „Krowoderskich Zuchach" osiągnął olbrzymie powodzenie. Publiczność rzęsistymi oklaskami przyjmowała autora oraz wykonawców: Anielę Kolman, Czernekównę, Wolińskiego i Koszutskiego. Stefan Turski wystąpi gościnnie jeszcze 3 razy tj. we wtorek, we środę i we czwartek. Będą to ostatnie trzy przedstawienia „Zuchów". W sobotę w „Nowościach" pierwszy wieczór humoru i pieśni. Program zapowiada pierwszorzędnych wykonawców, których nazwiska wkrótce podamy.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują nam: Dziś po raz pierwszy francuska farsa w trzech aktach Jerzego Feydeau pt. „Opiekuj się Amelią", jeden z najpopularniejszych utworów teatralnych pełen francuskiej pikanteryi. Reżyserya spoczywa w doświadczonych i niezawodnych rękach p. Nowackiego, a występuje w niej pp. Orwid, Bruczowa, Trojanowska, Kowalikówna, Brzeski, Berski, Kosiński, Zbucki, Fritsche, Ratschka, Wysocki, Kliszewski, Wesołowski i in. Sztuka grana będzie przez cały ten i następny tydzień.

DRUGI KONCERT ZYGMUNTA FEUERMANNA. Z powodu niezwykłego zainteresowania i entuzyazmu publiczności, z jakim spotkał się pierwszy występ znakomitego artysty, którego krytyka berlińska i wiedeńska postawiła jednogłośnie na równi z talentem Burmestra i Hubermanna — odbędzie się drugi koncert świetnego skrzypka w sobotę, dnia 4 marca w wielkiej sali Starego Teatru. Sprzedaż biletów w księgarni Krzyżanowskiego odbywa się wyjątkowo szybko.

(d) **CZYJA MASKA?** Na sobotniej reducie artystów teatru im. Słowackiego znaleziono nową jedwabną maskę czarną. Cenną tę rzecz można odebrać w redakcyi „Gońca Krakowskiego" między godziną 1 a 2 w południe.

(d) **UMYSŁOWO CHORA.** Wczoraj na torze kolejowym na Zabłociu policya przytrzymała umysłowo chorą kobietę. W policyi podała ona, że nazywa się rzekomo Marya Baciak i pochodzi z Przeworska, gdzie ma mieszkać jej mąż Błażej. Oddano ją do aresztów miejskich, gdyż szpital im. św. Łazarza odmówił przyjęcia ze względu na brak miejsca.

(d) **ODSZUKANY DEZERTER I FAŁSZERZ.** Sfery wojskowe wiele kłopotu miały z żołnierzem Tadeuszem Sternalem, który fałszował dokumenta wojskowe. Gdy sprawa ta wyszła na jaw, Sternal zdezerterował z pułku i sprytnie ukrywał się przez czas dłuższy. Wczoraj nadkomisarz Girtler wraz z wywiadowcami Symotiukiem i Szczęściem zdołał go przyaresztować. Sternal odstawiony będzie do sądu wojskowego.

(d) **SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ.** Od niejakiego czasu u Gizeli Braut, zamieszkałej przy ul. Miodowej 10, służyła Katarzyna Juszczak z Mederówki. Gdy onegdaj chwilowo była sama w mieszkaniu, na szkodę swojej służbodawczyni skradła dwa metry materyi i dwa żakiety, poczem zbiegła. Policya odszukała ją i zamknęła w areszcie.

(d) **WŁAMANIE DO KANCELARYI ADWOKACKIEJ.** Jakiś rzezimieszek nie oszczędził wczoraj nawet kancelaryi adwokackiej. Oto wieczorem włamał się do kancelaryi adwokata dra Józefa Gleitzmana, mieszczącej się przy ulicy Grodzkiej 39, z której zabrał futro męskie, czarne, krótkie, podbite tchórzami, z kołnierzem selskinowym, czarny angielski, taką zarzutkę i trzy marynarki. Dochodzenia policyjne w tej sprawie są w toku.

(d) **KRADZIEŻ WŁOSÓW KOŃSKICH.** Antoni Hausner, handlarz koni na Zabłociu, ma swój

magazyn w rzeźni miejskiej w Podgórzu. Do tego magazynu onegdaj włamał się jakiś sprawca i skradł z niego 250 kilogramów włosów końskich, wartości 600 tysięcy marek. Policyi udało się ująć sprawcę tej kradzieży. Jest nim Jan Piechota, liczący lat 38, zamieszkały przy ulicy Rękawka 3. Piechota aresztowany w własnem mieszkaniu musiał pieszo udać się do aresztu „Pod telegrafem".

(d) **NIE UDAŁA SIĘ SZTUCZKA.** Przed dwoma dniami aresztowano na ulicy andrusa za kradzież kieszonkową, który w policyi podał, że nazywa się Leon Barszczyk. I byłby Barszczyk już odstawiony do sądu pod tem nazwiskiem i jako po raz pierwszy pociągnięty do odpowiedzialności za kradzież, łagodniej ukarany, gdyby nie przypadek. Oto w areszcie Barszczyk spotkał się z nadkomisarzem Girtlerem, który w nim rozpoznał niebezpiecznego kieszonkowca Władysława Włodkę. Wobec tego Włodek „doliniarz" otrzyma surowszą karę, bo odpowiadać będzie także za inne grzechy i podanie fałszywego nazwiska.

ŚWIECIE n. W. (POMORZE). Utworzyło się tu Tow. z ogr. por. pod Firmą **„Optima"** Pierwsza Pomorska Fabryka atramentu, tuszu, laku, gumy itd. które przejęło drogą kupna firmę „Atrament Polski" T. z. o. p. w likwidacyi. Kapitał zakładowy nowej Spółki wynosi 4 miliony marek. Zarząd tejże stanowią pp. Ludwik Rządkowski i Władysław Ciźnicki jako dyrektorzy, i p. Szymon Ciźnicki jako prokurent. Firma produkuje wszelkiego rodzaju atramenty, tusze, laki do pieczętowania listów i gumy biurowe. W projekcie jest otworzenie dalszych oddziałów dla fabrykacyi ołówków, farb akwarelowych i olejnych, pasty na obuwie i innych przetworów chemicznych.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

* **POLSKIE KONSULATY NA SŁOWACZYŹNIE.** W Koszycach rozpoczął już urzędowanie polski konsulat, którego zakres działania obejmuje całą Słowaczyznę i Ruś Zakarpacką. Również w Preszburgu ma powstać w dniach najbliższych polski konsulat.

* **B. SZEF SZTABU WĘGIERSKIEJ ARMII** narodowej generał Berzeviczy zmarł nagle w Budapeszcie na udar serca.

* **ŚMIERĆ WDOWY PO CARZE ALEKSANDRZE.** W Nizzy zmarła w wieku 76 lat wdowa po carze rosyjskim Aleksandrze II. Zmarła z domu Dolgoruki, była drugą żoną cara.

RUMUŃSKI REKORD LOTNICZY. Rumunia prowadzi jak wogóle wszelkie państwa kulturalne spis rekordów narodowych. „Adverul" w Bukareszcie donosi, że rumuński rekord wysokości z dwoma pasażerami ustanowił pilot Georgescu Alexandru posługując się płatowcem Bregnet. Osiągnął on z dwoma pasażerami co 3 i pół godziny wysokość 6520 m. Kiedyż my rozpoczniemy listę polskich narodowych rekordów. 4 lata wolności powinny wystarczyć na zapoczątkowanie jej, a tu jednak nic podobnego. Czas najwyższy aby o tem pomyśleć.

MASZYNA, KTÓRA PALI FAJKĘ. „Adolphus" pozyskał fajce mnóstwo nowych zwolenników. Wiadoma palaczom rzecz, że przepalenie nowej fajki nie należy do przyjemności i zanim drzewo przesiąknie należycie dymem, taka fajka jest raczej plagą niż przyjemnością. „Adolphus" to wynalazek londyńskiego handlarza tytoniu, który przed czterema laty ustawił ten przyrząd w swoim sklepie na Duke Street, gdzie każdy może nową fajkę oddać do przepalenia. Aparat ten jest tak uregulowany elektrycznością, że ciągnie dym i ćmi jak wytrawny palacz i zużywa napchany do fajki tytoń do ostatniego źdźbła.

KAWIOR W BERLINIE. Aeroplany bolszewickie przywiozły do Berlina kilkadziesiat kilo kawioru, który tam sprzedawano po 6000 marek niemieckich za funt (pół kg.).

ZE SPORTU.

„WISŁA" A DRUŻYNY FRANCUSKIE. Towarzystwo sportowe „Wisła" zgłosiło się do francuskiego Związku Piłki Nożnej z prośbą o nawiązanie ścisłych stosunków sportowych, przez przysłanie do Krakowa jednej z pierwszorzędnych drużyn footballowych francuskich. Spodziewać się możemy w niedługim czasie przybycia francuskiej drużyny po raz pierwszy do Polski, co ze względu na obecne stosunki polityczne będzie kolosalnem dla polskiego sportu plusem. Interpelowany bowiem Polski Związek Piłki Nożnej przez Związek francuski gorąco poparł prośbę Towarzystwa Sportowego „Wisła", najstarszego w Krakowie i jednego z pierwszoklasowych.

— **DRUŻYNA WĘGIERSKA W POLSCE.** Budapeszteński klub footbalowy V. A. C. wyjeżdża w czasie świąt Wielkanocnych do Polski, gdzie rozegra szereg matchów z polskimi drużynami. I tak: [illegible] kwietnia grać będzie V. A. C. w Bielsku, 16 i 17 we Lwowie, 19 zaś kwietnia w Krakowie.

— **MISTRZOSTWO PARYŻA NA ROK 1922** w piłce nożnej zdobył klub Red Star. W czasie ostatnich rozstrzygających zawodów tego klubu przeciwko drużynie Olympique obecnych było przeszło 15000 widzów. Red Star osiągnęła zwycięstwo w stosunku 3 : 2 (2 : 0). Na wiosnę grać będzie Red Star w Pradze.

— **MATCH FOOTBALOWY ANGLIA—SZWAJCARIA** rozegrany zostanie jeszcze w bm. w Nowym Jorku. 9 kwietnia odbędą się w Medyolanie zawody Włochy—Finlandya.

Nowy kurs polityczny Watykanu

Warszawa (tel. M.). **Papież** zamierza wydać **encyklikę, w której zezwoli katolikom** włoskim **na działalność polityczną** pod warunkiem, iż **kler** zachowa **zupełne posłuszeństwo wobec biskupów.**

—ooo—

Uroczyste posłuchanie u Piusa XI

Rzym (AW). Pius XI przyjął w niedzielę na uroczystem posłuchaniu całe ciało dyplomatyczne, uwierzytelnione przy Watykanie. Imieniem dyplomatów przemówił poseł hiszpański. W odpowiedzi na przemówienie jego wspomniał Ojciec Święty, że **niedawne to czasy, kiedy On sam był w Warszawie tłómaczem życzeń tamtejszego ciała dyplomatycznego wobec Naczelnika Państwa polskiego.** Ojciec Święty podniósł konieczność **zabezpieczenia prawdziwego pokoju światowego**, poczem udzielił **wszystkim** zebranym swego **papieskiego błogosławieństwa.**

Wymiana depesz między Papieżem a Naczelnikiem państwa

Warszawa (PAT). Z okazyi wstąpienia na tron papieski Piusa XI **Naczelnik Państwa** wystosował do Jego Świątobliwości w dniu 8 lutego depeszę następującej treści:

„Jego Świątobliwość Pius XI. Jestem głęboko wzruszony łaską Opatrzności, która powołała na tron Świętego Piotra tego, który w charakterze reprezentanta Kościoła Świętego był **świadkiem tylu wydarzeń, związanych ściśle z naszem życiem narodowem, począwszy od wielkich dni, które uświęciły naszą wolność poprzez ciężkie przejścia prześladowania aż do zwycięstwa.** W poczuciu głębokiej radości pospieszam wyrazić Waszej Świątobliwości moje **najszczersze życzenia i synowskie przywiązanie narodu polskiego**, który wraz ze mną pragnie wyrazić Ojcu Świętemu swój szacunek i wierność, wierząc, że i nadal będzie doświadczał dobrodziejstwa Jego Ojcowskiej życzliwości. (—) Piłsudski.

Odpowiedź Ojca Świętego brzmi: „Jego Ekscelencya Naczelnik Państwa Piłsudski:

Głęboko wzruszony szlachetnem uczuciem i życzeniami, które Wasza Ekscelencya raczyła nam wyrazić w imieniu własnem, jak również w imieniu narodu polskiego, przesyłamy mu wraz z naszem szczerem podziękowaniem życzenia pomyślności dla Jego Ojczyzny i zapewniamy Go o **błogosławieństwie i ojcowskiej życzliwości, którą żywię dla Niego i dla Jego drogiego kraju".** (—) Pius papież.

VIII. Koncert Symfoniczny Związku muzyków polskich.

Trudy pracy karnawałowej nie ostudziły zapału naszych muzyków dla wielkiej sztuki, skoro na onegdajszym VIII koncercie, stanęli na estradzie w pełnym niemal komplecie, by wobec sympatycznego gościa znakomitego wiolonczelisty wiedeńskiego, godnie zaprezentować stowarzyszenie. Solista produkcyi p. Paweł Gruemmer, którego mrozy i zawieje przytrzymały we wschodniej Małopolsce, wziął udział wykonaniem dwu koncertów: a to niezaznaczonego w programie „Koncertu" Haendla oraz „Koncertu a-mol" Saint-Saensa. Zbytecznem byłoby rozwodzić się dziś ponownie na łamach „Gońca" nad zaletami przepięknej gry koncertanta. Uczyniliśmy to już przed paru tygodniami, zdając sprawę z jego recitalu własnego. Niepodobna jednak nie zaznaczyć, iż świetnem ujęciem stylu klasycznego, miękkim rysunkiem spokojnej linii melodyi, przy dyskretnym i nacechowanym dużym smakiem użyciu techniki, wywarł olbrzymie wrażenie na przepełniającem salę audytoryum. Niemniej francuska charme, której tyle w przepięknym utworze Saint-Saensa znalazła w p. Gruemmerze doskonałego i pełnego zrozumienia ducha jej, odtwórcę.

Produkcyę rozpoczęto tańcami na temat ludowych pieśni włoskich „Danze piemontesi" Sinigaglii utworem zagranym z werwą karnawałową, szczególniej w części drugiej a zakończono poematem symfonicznym „Mazepa" Liszta.

Produkcyi przewodził dyr. Walewski, z tą werwą i ujęciem ogólnego tonu artystycznego, jaki cechuje jego pracę dyrektorską. Szczególne uznanie należy się za staranne przeprowadzenie akompaniamentu p. Gruemmerowi do Koncertu Haendla. Przy całem jednak uznaniu dla talentu p. Walewskiego, mam jednak trochę żalu za słabe zainteresowanie się utworami polskimi, podobnego typu jak utwór Sinigaglii lub też utworami nieznanych nam muzyków polskich. O jednym z takich Maleszewskim nadeszły niedawno wysoce pochlebne wieści ze Lwowa (dr Chybiński w „Słowie polskiem) oraz z Warszawy, gdzie utwory tego muzyka wykonano z dużem powodzeniem. Sądzę, że wypożyczenie nut od jednej z orkiestr, które je już reprodukowały, nie przedstawiałoby zbyt wielkich trudności a publiczność słuchając utworów potentatów innych, zmuszonąby była posłuchać także i polskich.

Stanisław Bursa.

Ruch giełdowy.

Lwów (PAT) Giełda lwowska. Ruble carskie setki: 225—325 Ruble carskie po 500: 170—220, drobne 80—100. Ruble dumskie tysiączki: 35—45 Franki francuskie 300—315. Franki szwajcarskie 660—700. Funty szterlingi 15500—16000. Dolary amerykańskie 3570—3670. Dolary kanadyjskie 3250 3350 Marki niemieckie tysiączki 16'75—17'75. Korony czeskie 65—70. Austryackie stemplow. 0'58.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych got. trans. 3665—3650. sprzedaż 3685. kupno 2645 Gdańsk czeki trans. 17'50. 17'25. Berlin czeki trans. 17'55 17'25. Londyn czeki trans. 16200—16360 Nowy Jork czeki trans. 3650—3685 sprzedaż 3705 kupno 3665. Paryż czeki trans. 325—332 i pół. Praga czeki trans. 70'50. 70 i trzy czwarte.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'33. Nowy Jork 514. Londyn 2251, Paryż 47, Medyolan 25'70. Praga 9'70. Budapeszt 0'77. **Warszawa 0'14.**

Nadesłane.

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp.

Jana de Ville'a

Podpułkownika Wojsk Polskich,

zmarłego dnia 22 lutego 1921 r.

odbędzie się

Nabożeństwo Załobne

w kościele św. Floryana 22 lutego 1922 o godz. 8-ej rano, na które zaprasza w smutku pozostała *Rodzina*

†

Romuald Wilusz

Oficer Wojsk Polskich z r. 1863 i Sybirak

zasnął w Panu dnia 15 lutego b. r. w Drohobyczu.

Cześć Jego zasługom i pamięci!

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w połu dnie i od godziny 4—7 wieczorem.

Ostrzeżenie!

Niniejszem zawiadamiamy Szan. Klijentelę, iż od pewnego czasu ukazały się w handlu towary, z opakowania, jak również ostemplowania nader podobne do naszych, ustępujące im jednak bezwarunkowo co do gatunku.

W celu uniknięcia nieporozumień przy nabywaniu naszych towarów, prosimy uprzejmie o zwracanie bacznej uwagi na markę fabryczną, której wzór podajemy.



Marka fabryczna.

Towarzystwo Akcyjne

WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY BAWEŁNIANEJ

dawniej 8408

Heinzel i Kunitzer.

Wielki wybór

majątków rycerskich,

folwarków, gospodarstw rolnych, kamienic i interesów handlowych, przemysłowych, spedytorskich, willi, hoteli, restauracyi, oberży, młynów, interesów zbożowych, rzeźnickich, piekarskich, instalacyjnych it. d. itd. poleca i pośredniczy w kupnie i sprzedaży sądownie zapisana firma:

Biuro komisowe „VICTORIA"

połączone z biurem prawniczem — pośrednictwo majątków

JAN WITKOWSKI i Ska,

Wrześnie, Wielkopolska.

Zwracać się o informacye osobiście lub pisemnie do **Zastępstwa Biura komisowego „VICTORIA"** w Jarosławiu, ul. Dietriusza 17. vis a vis poczty.

Telefon 37, telegramy: **Małopol Jarosław.**

Firma posiada nadto swoje oddziały w Poznaniu, Toruniu, Koninie kaliskim i Pleszewie. 8413

Mąkę z płatków ziemniaczanych płatki ziemniaczane oraz **mąkę kukurydzową** **kupię**

Oferty uprasza się pod „Mąkę" do Administracyi „Gońca Krakowskiego". 8376

Nowo otwarta pracownia 8417

OPTYCZNO-MECHANICZNA TEODORA TOMASZKIEWICZA

KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA L. 30

(wejście przez sień)

przyjmuje wszelkie reperacye w zakres optyczny i elektromechaniczny wchodzące, jak: aparatów lekarskich, przyrządów niwelacyjnych, mikroskopów, barometrów, lornetek, binokli, okularów wszelkiego rodzaju. - Urządzanie dzwonków i telefonów.

Wykonanie punktualne. Ceny umiarkowane.



Cenniki na żądanie wysyłam odwrotnie. 8418

Fabryka Puszek Blaszanych

A. FEFFER

Warszawa, ul. Żelazna L. 69 a,

Telefon 182 68 poleca Telefon 132-86

Pudełka do pasty wszelkich rozmiarów,
Puszki do zaprawy 1/2 funt. i 1 funt.,
Puszki do kleju,
Puszki do farb hermetycz. zamknięciem,
Puszki do konserwowania mleka,
Puszki do cukierków różnych wielkości,
Flaszeczki blaszane do płynów na czyszczenie metali. 8387

Towar stale na składzie.

Specyalny oddział wyrobów różnych kuchenek naftowych, benzynowych i spirytusowych. 183

Reimscheidowskie

PIŁY do gatrow i tartakow, taśmowe i tarczowe (do cyrkularki)

Rozmaite sieklerki, młoty do cechowania drzewa, pilniki do ostrzenia pił, pierwszorzędne szlifierki do pił, oliwiarki, smarownice do wazeliny, obcinacze, swidry do gwintow i kute gwoździe.

Wszelkie narzędzia do przemysłu drzewnego stale na składzie. 5584

BIRO & COMP., Wiedeń I.,

Liebenberggasse 6.

Telefon 563 i 11525. Adres telegr. Birosäge.

KTO CHCE KUPIĆ TOWARY?

Po najtańszych zniżonych cenach, niech napisze, lub przyjeżdżając do **ŁODZI**, uda się do składu fabrycznego

M. Bryl, ul. Piotrkowska Nr. 56. w podwórzu III wejście.

Gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszwy, flanela, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewiety, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostyumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów.

Uwaga! Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się. 6232

Poszukujemy zaraz na stanowisko poważne:

Samodzielnego karmelkarza

specyalistę karmelu, obeznanego dokładnie z wyrobem karmelków.

Laboranta wytrawnego

z kilkoletnią praktyką. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wymagań uprasza

Ed. Litwiński

Tow. z ogr. por. 8354

Parowa fabryka cukrów deserowo-czekoladowych, karmelków i marmelad

Poznań, ulica Warszawska 9/10.

Ważne dla wszystkich!

Mamy możność przez czas ograniczony wysłać każdemu, kto przyśle nam swój adres, pocztą za zaliczeniem

1) 3 metry materyału „Angie" na ubranie męskie za 7000 Mk.

„Angie" jest to materyał w wyższym gatunku, bardzo trwały, efektowny, o wyrobie jedwabno-miękkim, w drobniutkie kraleczki niezbędny dla każdego z Panów, który pragnie zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie. Kolor granatowy, zielony, bronzowy, szary, popielaty, wiśniowy (angielski) i kowerkotowy.

2) Tenże materyał specyalnie na kostjumy damskie **3 metry za 7.500 Mk.**

3) 3 metry materyału „Wiktorya" na ubranie męskie za 4300 Mk.

Wiktorya jest to materjał praktyczny, mocny i bardzo ładny na ubranie dla częstego użytku we wszystkich najmodniejszych kolorach, jak również i w czarnym.

4) Tenże materyał na kostjumy damskie **za 3 metry 4.500 Mk.**

5) Kupon na spodnie. Elegancki materyał na spodnie za 3000 Mk. Rozmiar największy.

6) Sztuczki na damskie bluzki półwełniane z jedwabiem we wszystkich kolorach **po 1·250 Mk.**

7) Chustki „Zofia" rozmiar 12×4 bardzo ładne i niezbędne dla każdej kobiety po **1.500 Mk.**

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA! Kupujący niczem nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, takowy przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Opakowanie i koszta pocztowe na rachunek kupującego. Przy zamówieniu 4 odcinków, opakowanie i koszta pocztowe na nasz rachunek. 8111

Adres: Skład sukna I. BERNSTEIN, Białystok, Kościuszki 3 c.

POLSKI DOM HANDLOWY W GRODNIE

BRYGIDZKA 7. TEL. 247.

Adres telegraf.czny: POLHANDEL GRODNO.

Dostarczamy każdą ilość siana prasowanego pierwszej jakości i słomy po cenach umiarkowanych i na dogodnych warunkach płatniczych. 8410

Kierownik mydlarski

inteligentny, na stałą posadę, również młody

Chemik-Analityk

poszukiwani 8409

przez Spółkę Akcyjną Fabr. Przetw. Tłuszczowych w Łodzi dla nowocześnie urządzonego oddziału mydlarskiego z rozczepianiem, chłodzeniem mydła i zgęszczaniem gliceryny.

Zgłoszenia z wyczerpującemi szczegółami przyjmuje Tow. Akc. „Reklama Polska", Łódź, Nawrot 1 a, sub „Mydło".

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Poszukuje się inteligentnej bony, władającej językiem niemieckim i umiejącej szyć, do trojga dzieci. Zgłoszenia pod „Bona" do Admin. Gońca Krakowskiego.

POSAD SZUKAJĄ

Zajęcia jakiegokolwiek poszukuje zaraz inteligentna panna, najchętniej z utrzymaniem i mieszkaniem. Zgłoszenia do Admin. Gońca dla „H. P." 8399

KAPELMISTRZ, zdolny muzyk i energiczny dyrygent, równocześnie jako pierwsza siła skrzypek i kornecista, rutynowana siła kancelaryjna zmieni chętnie posadę od 1-go marca, względnie 1 kwietnia. Zgłoszenia p. z. „Kapelmistrz" do Admin. Gońca. 8400

Wyścigowy szofer, inteligentny węgier, z nauką praktyczną i teoretyczną na auto tarowe poszukuje posady. — Oferty pod „Wyścigowy" do Admin. Gońca Krak. 8344

Stenotypistka polsko-niemiecka, pisząca na maszynie z dłuższą praktyką biurową, przyjmie posadę od 1 marca. Zgłoszenie do Adm. Gońca pod „Energiczna". 8284

SPRZEDAŻ

Z powodu choroby sprzedam mój nowocześnie urządzony zakład fryzyerski dla pań i panów, oraz skład towarów perfumer. i kosmetycznych. Takowy znajduje się w najlepszej części miasta kąpielowego w Inowrocławiu (Wielkopolsce) oraz mieszkanie prywatne o 3 pokojach i kuchni zaraz do objęcia. Cena kupna 2 miliony marek. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem **Leon Kuźniak, fryzyer, Inowrocław (Wielkopolska).** 8367

DO SPRZEDANIA zaraz WYSOKIE BUCIKI LAKIERKOWE Nr. 38 całkiem nowe i **PÓŁBUCIKI CZARNE** Nr. 36. Wiadomość: Administr. „Gońca Krakowskiego", ul. Dunajewskiego 7, I.p.

Klubowy garnitur, kanapki rozkładane, otomany, kanapy, sypialnia kompletna do sprzedania. Kopernika 24. tapicer. 8416

MATRYMONIALNE

Pragnie poślubić starszą pannę lub wdowę inteligentną, zdrową, sympatyczną i prawego charakteru starszy kawaler, neofita, urzędnik ze studyami akademickiemi. — Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Nadzieja". 8401

Kawaler 35-letni, dobry, przystojny, mający trochę gotówki, ożeni się z panną lub wdową posiadającą jakiś interes z którego przy wspólnej pracy dałoby się wyżyć. Zainteresowana prześle adres Janowi Kaczmarczykowi, stacya Miechów, ziemia Kielecka (dom Ogrodnika). 8358

Z panną ze sfer inteligentnych nawiążę korespondencyę niemiecko-polską w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „L. F. J." do Adm. Gońca Krakowskiego. 8402

Do wynajęcia na zawsze, słoneczny, pięknie umeblow. pokój z wszelkiemi wygodami. Warunek poślubienie młodej i przystojnej właścicielki. Zgłoszenia pod „Gdy w sercu wiosna budzi się" do Admin. Gońca. 7066

Mężczyzna starszy, samotny, uczciwy, inteligentny, jeżeli pragnie mieć kobietę wolną, z dobrem sercem za towarzyszkę stałą jako gospodynię albo żonę, raczy skierować zgłoszenia: Bronisława Kubanowa, Bełz. 8345

RÓŻNE

Dam 100.000 Mk odszkodowania lub więcej i wysoki czynsz za zamianę dużego pokoju z piecem kuchennym w XIV Dz. na 1 lub 2 pokoje z kuchnią w pobliżu śródmieścia. Łaskawe zgłoszenia z grzeczności tylko listownie: A. Dackow, Dunajewskiego 5. d

Z współpracą i kapitałem 200 tysięcy Mk przystąpię do jakiego interesu Piotr Jakubas, Pojałowice poczta Miechów (ziemia Kielecka). 8397

Skradziono dowód osobisty i książkę odroczenia wydaną przez P. K. U. Miechów na nazwisko Lipy Jaskewicza. 839_

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin i dowód osobisty na nazwisko Szymona Herbeta. 8395

Dzieci! proście swych rodziców o Neo Fosfatynę Galena jako odżywczą. Jest do nabycia w aptekach i drogeryach. 8178

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Studzinski Franciszek, Łeszkowice pow. Kłaj, które unieważnia się. 8407

Skradziono papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Petuiski, Czernichówek. 8414

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Gołda Jan, nr. 1897 w Sierakowie, które to unieważniam. 8415

Dwa olbrzymie hotele

jeden w powiatowem mieście ks. Poznańskiego kolosalny nowy budynek w rynku przeszło 30 umeblowanych pokoi, restauracya, sala przedstawień, zajazd, stajnie, lodownie, wodociąg, elektryczne oświetlenie, śliczny ogród, sklep kolonialny, jak w obecnym stanie za 1,000.000 niemieckich marek lub polską walute po kursie. Drugi na Pomorzu w mieście powiatu Swieckiego 30 ubikacyi z ogrodem, urządzeniami za 4.000 dolarów. Majątek o dwóch folwarkach 580 mórg z łąkami lasem, inwentarzami, urównanemi budynkami 1-szej klasy za 12.000 dolarów. Zgłoszenia do **Tomasza Słępińskiego, Węgrowiec, Bydgoska 10 Poznańskie.** 8353

Osoba umiejąca naprawiać bieliznę, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Ul. Felicyanek 25, I. piętro front. 8304

Poszukuję samodzielnej pracy kucharki-gospodyni. Zgłoszenia pisemne pod „Salomea" do Administracyi Gońca Krakowskiego. 8365

Przyjmę zaraz na wsi posadę nauczycielki w zakresie klas pospolitych. Zgłoszenia pisemne do Admin. Gońca Krakowskiego pod „Prywatna nauczycielka". 7002

Kupno — sprzedaż

wszelkich towarów, specyalnie dla prowincyi załatwia najkorzystniej 8330

„PEWNOŚĆ"

Dom komisowo-handlowy Kraków, ulica Długa l. 43.

Zęby sztuczne do 400 Mkp. złote mostki, połamane Korony do 1400 Mkp. gram. Srebro stołowe i platynę. Kupuje Spółdzielcza Spółka Złotnicza, Kraków, Stradom 23 II piętro. Sprzedaje ślubne obrączki od 400 Mkp. sztuka. 8325

Zdolna krawcowa szyje prywatnie garderobę damską i dziecinną. Zgłoszenia pisemne do Adm. Gońca pod „Krawcowa". 8292

Każdy kupiec

winien być na Targu Poznańskim 19—27 marca 1922.

Willa piękna

z ogrodem, urządzeniem, meblami oraz parcela budowlana przy ulicy Marszałkowskiej w Zakopanem do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli z grzeczności Henryk Dobrowolski, Zakopane. 8412

NASIONA

ROLNE, PASTEWNE, OGRODOWE

kiełkowanie zagwarantowane

polecamy wagonowo i w partyach mniejszych

NAWOZY SZTUCZNE — NARZĘDZIA ROLNICZE

wysyłamy za zaliczeniem 8219

„ROLNIK KRAJOWY", WARSZAWA, JASNA 6. TELEFON Nro 158-96.

!! NA WIOSNĘ !!

Ubranie męskie lub Kostium damski za 4800 Mk.



Z powodu spadku cen wysyłam każdemu, kto przyśle mi swój adres, 3 metry najnowszego eleganckiego materyału ubraniowego we wszystkich kolorach (gładkich)

NA CAŁE UBRANIE MĘSKIE LUB KOSTYUM DAMSKI ZA 4800 Mk.

Materye ubraniowe Nr. B. w najnowszych drobniutkich krateczkach wszystkich kolorów i odcieni, również w kolorze „melange" (wiosenny) w lepszym gatunku

za 3 metry NA MĘSKIE UBRANIE LUB KOSTYUM DAMSKI 6900 Mk.

Towar pierwszorzędnej fabryki.

Materye ubraniowe Nr. C i D we wszystkich odcieniach i kolorach w lepszym gatunku za 3 metry **7800 i 8600 Mk.**

Sztuczki na męskie spodnie gładkie i w krateczkę po **1800 Mk., — lepsze po 2500 Mk.**

Sztuczki na spodnie czysto wełniane, czarne tło z białemi paseczkami (do ubrań wizytowych i balowych) 1·15 mtr. za **4500 Mk.**, w lepszym gatunku **5800 Mk.**

Sztuczki na damskie bluzki (półwełniane) we wszystkich kolorach po **1150 Mk.**

Sztuczki na damskie spódnice w najmodniejsze kraty lub pasy również gładkie we wszystkich kolorach po **2700 Mk.**

Chustki duże rozmiar 160×160 cm. w najmodniejsze kraty lub pasy jasne i ciemne **1400 Mk.** sztuka. — **Chustki duże ciepłe balowe** tenże rozmiar **3700 Mk.** sztuka, czysto wełniane **5800 Mk.**

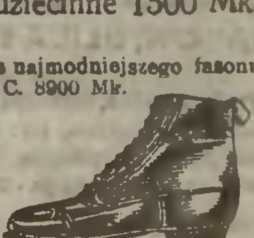
Płócienka kolorowe na koszule słowackie, fartuchy, ubranka dziecinne i t. p. **650 Mk.** za 1 metr.

Krawaty jedwabne kolorowe po **475 Mk.** szt., jedwabne gładkie we wszystkich kolorach po **1100 Mk.** szt.

KOWERKOT LETNI!

Nowość sezonu! Na ubrania męskie sportowe, na damskie płaszcze letnie, na ubranka dziecinne 1500 Mk. za 1 metr.

KAMASZE MĘSKIE chromowe czarne, sznurowane, mechanicznej roboty, eleganckie najmodniejszego fasonu **5900 Mk.** za parę. — Takie same w gatunku B. 7500 Mk., w gatunku C. 8900 Mk.



KAMASZE MĘSKIE chromowe sznurowane **bronzowe,** wykwintnej eleganckiej roboty **8900 Mk.,** lepsze **9900 Mk.**

BUCIKI DAMSKIE czarne z wysokiemi cholewkami (do 20 kółek) chromowe **6900 Mp.** para, bronzowe **7400 Mp.** para.

BUCIKI DLA CHŁOPCÓW chromowe, czarne **4500 Mp.** para. — **DZIECINNE** bronzowe, chromowe od Nr. 26 do 30 — **4800 Mp.** para, od Nr. 30 do 35 — **5100 Mp.** para.

UWAGA! Wszystkie kamasze i buciki są na obcasach z czystej skóry gwarantowanej. Przy zamówieniu proszę podać numer kamaszy lub bucików, albo przysłać w liście miarę.

TEKI SKÓRZANE.

TEKI DUŻE SKÓRZANE na 2-ch zamkach (składające się) bronzowe po 3200 Mk. i 3900 Mk. — Takie same czarne po 3800 i 4500 Mk.

PUGILARESY MĘSKIE podwójne i potrójne **nawskroś skóra**, czarne i bronzowe od 900 do 3500 Mk.

TOREBKI DAMSKIE skórzane, eleganckie, różnych fasonów we wszystkich kolorach 1100 Mk. sztuka, w lepszym gatunku 1600 i 2100 Mk.

Wysyła się bez zadatku przez pocztę z zaliczeniem. — Przesyłka i opakowanie na rachunek kupującego.

Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący niczem nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, to w przeciągu 14 dni od otrzymania towaru takowy odbieram z powrotem i zwracam pieniądze. **Zamówienia adresować:**

M. Bernstejn, Warszawa, Dzielna 25 G. K.

Otrzymałem niezliczoną ilość podziękowań od klientów. Niektóre z nich niżej przytaczam:

1. Panie Bernsztejn! Niniejszym dziękuję Panu za odebraną materyę, która mnie bardzo zadowolniła. Plut. Poklękowski Jan, Toruń, Ofic. szkoła aeronaut., klasa III.

2. Wielm. M. Bernsztejn, Warszawa. Materye na ubranie otrzymałem i śmiem W. Panu złożyć podziękowanie za solidne załatwienie zamówienia i firmę W. Pana polecać będę i polecam. Przypuszczam, że o ile P. otrzyma zamówienie ze szpitala naszego, będzie P. łaskaw jako dla nas, obrońców ojczyzny, najkorzystniej załatwić. Inwalida Franciszek Lehki, Szpital wojsk. inwalidów, Kraków IX, Bronowice.

3. Sz. Panie! Poczuwam się do miłego obowiązku złożyć Sz. Panu podziękowanie za rychłe przesłanie mi żądanej przesyłki. Z materyi jestem całkowicie zadowolony. Michał Ciapka, Gorlice, Elektrownia, Zakłady chemiczne.

4. Sz. Panie! Za przysłaną materyę bardzo dziękuję. Seweryna Lewicka, Skrzeszowice pow. Kocmyrzów.

5. Sz. Panie! Materyał otrzymałem. Jestem z niego zadowolony i bardzo dziękuję. W. Grzywacz (ppor.), Zamość, 8 p. p. Leg.

6. Sz. P. Bernsztejn! Przesyłkę drugą otrzymałem, za którą dziękuję i z której jestem zadowolony. Koledzy jak zobaczyli chustki, proszą mnie, abym od Pana wypisał większą ilość. (Zamówienie na 42 chustki). Jerzy Honke. Toruń. kom. XII okręgu Policyi Państwowej.

7. W. Panie! Materyę od W. Pana otrzymałem, za którą serdecznie dziękuję i z której jestem w zupełności zadowolony. Inżynier Tadeusz Słowiński, Tustanowice-Wolanka p. Borysław.

8. W. Panie! Obstalowany towar na ubranie, wraz z rachunkiem otrzymałem, z którego jestem zadowolony. Pyzalski, st. żand. Komenda kadry Szw. Zap. Żand. Wojsk. Nr X Przemyśl.

9. Sz. Panie! Zmuszony jestem znów pióro do ręki chwytać i Panu za przesyłkę dziękować. Józef Zyman, Bielsko, Cieszyn, Restauracya kolejowa.

10. W. P. M. Bernsztejn! Przysłaną materyę otrzymałem, z której jestem bardzo zadowolony. Jan Bizon, st. żand. Posterunek Żandarmeryi w Cieszynie, Śląsk Polski.

11. Sz. P.! Przesyłkę oraz rachunek otrzymałem. Z przesyłki jestem zupełnie zadowolony. Eugeniusz Rokicki, Kozienice z. Radomska.

12. Sz. P.! Z pierwszej przesyłki jestem zupełnie zadowolony. Fr. Rewaj. Łachwa p. Łuniniec (Polesie), kierown. szkoły powszechnej.

13. W. P.! Z nadesłanego materyału czuję się bardzo zadowolonym. Władysław Michalski, Toruń-Podgórze, Piaski, Główna Nr. 12.

14. W. P.! Niniejszem potwierdzam odbiór przesyłki, z której jestem rzeczywiście zadowolony. Leonard Derdle, Grudziądz, ul. Rządowa Nr 5, parter.

15. Sz. Panie! Materyę na ubranie otrzymałem i jestem zadowolony, że otrzymałem dobrą materyę, jakiej nie spodziewałem się. Eugeniusz Maniecki, Tarnobrzeg, Dworzec kolejowy. 8322

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.